NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁA POLSKA LUDOWA!

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 34
Telefony redakcji: [illegible]
585-10; — Telefon [illegible]
stracji 585-10; — we[illegible]
Sekretariat redakcji - [illegible]
w godzinach 10—12, [illegible]
Administracja czynna w godz
[illegible] soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 22 lipca 1947 r. | Nr. 198



Dzisiejszy Solenizant
Prezydent R. P.
Bolesław Bierut

W dniu dzisiejszym przypadają imieniny Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Bolesław Bierut urodził się w roku 1892 w Lublinie w rodzinie robotniczej pochodzenia chłopskiego. Rok 1905 zastaje go jeszcze w szkole, którą ma niebawem ukończyć. Już jako 12—13-letni chłopiec, Bolesław Bierut bierze czynny udział w walce z caratem. Usunięty ze szkoły za udział w strajku szkolnym musi już w młodocianym wieku jąć się pracy zarobkowej.

Pomocnik murarski, roznosiciel gazet, pracownik drukarni, zecer, wreszcie pracownik spółdzielczy, któremu to zawodowi poświęca się ostatecznie. Tak wygląda młodość Bolesława Bieruta.

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej w roku 1914 carska żandarmeria gorliwie poszukuje młodego działacza i zmusza go to wejścia w podziemie, gdzie rozwija jeszcze bardziej ożywioną działalność.

Po wyparciu wojsk rosyjskich staje na czele lubelskiej spółdzielni spożywców. Bolesław Bierut staje się entuzjastą kooperacji w 1918 r. Należy już do grona najczynniejszych propagatorów spółdzielczości robotniczej na terenie całego kraju.

„Światło" w Warszawie, spółdzielnia „Książka", spółdzielnia mieszkaniowa i obok szeregu innych organizacyj społeczno-kulturalnych, samokształceniowych lub spółdzielczych, w których bierze czynny udział — zaliczają Bolesława Bieruta do swych założycieli lub członków zarządu.

[illegible] od roku 1921 spada [illegible] represji za działalność [illegible] roku 1922 skazany [illegible]zy na pół roku [illegible] jako redaktor robot[illegible]czego pisma spółdzielcze[illegible]. Jest kilkakrotnie więziony [illegible] powodu działalności spółdzielczej i kulturalno-oświatowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W następnych latach r[illegible]kcja wytacza mu szereg procesów politycznych.

W końcu 1927 [illegible] wyjeżdża za granicę, aby uzupełnić swe [illegible]cenie: studiuje nauki s[illegible] Austrii i Bawarii. Po kilku latach wraca do swej poprzedniej działalności społecznej w kraju, ale w grudniu 1933 r. traci wolność na czas dłuższy skazany na 7 lat więzienia za działalność antyfaszystowską.

Pod okupacją niemiecką Bolesław Bierut pracuje w warunkach nielegalnych, przenosząc się z miasta do miasta. W roku 1943 jest jednym z głównych inicjatorów zorganizowania Krajowej Rady Narodowej. Pod koniec 1944 r. staje na jej czele i kieruje całą jej pracą.

[illegible] Bierut zostaje wybrany przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

22. 7. 1944 — 22. 7. 1947

W WILIĘ WIELKIEGO ŚWIĘTA

WARSZAWA — Cała Polska obchodziła wczoraj uroczyście, wigilię Święta Odrodzenia Polski, wigilię trzechletniej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN.

Szczególnie uroczyście wypad[illegible] uroczystości w Warszawie. W sześciu punktach [illegible]sta, przybranego odświętnie odbyły się akademie, zorganizowane przez komitety dzielnicowe obchodu święta.

[illegible]acu Zwycięstwa odbyła się uroczystość złożenia wieńców od ludu Warszawy na grobie Nieznanego Żołnierza. Cały plac był iluminowany.

Wieczorem ulicami Stolicy — przeszedł capstrzyk wojskowy. Podobne obchody odbyły się w innych ośrodkach kraju.

(cel) W wigilię trzeciej rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN już od godz. 6-tej wieczorem przechodził ulicami miasta Katowic capstrzyk kompanij honorowych i miejscowych jednostek Wojska Polskiego oraz Milicji Obywatelskiej, poprzedzony sztandarami i orkiestrą.

W Teatrze Śląskim odbyła się uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli władz, społeczeństwa stronnictw politycznych, organizacyj społecznych itd. W loży rządowej miejsca zajęli woj. śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, oraz dowódca dywizji bytomskiej gen. Turkowski.

KRAKÓW — W Krakowie w dniu święta odbyły się uroczyste akademie i capstrzyk wojskowy. (Sprawozdanie z uroczystości podamy w następnym numerze) —

„Szliśmy drogą wytyczoną przez Manifest PKWN"

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej do Armii

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski wydał z okazji Święta Odrodzenia Polski rozkaz dzienny do wszystkich jednostek Wojska Polskiego, w którym m. in. czytamy:

„Pod kierownictwem Obozu Demokracji Polskiej szliśmy drogą wskazaną przez Manifest Lipcowy.

Nieugięcie krok za krokiem, pomimo przeszkód i trudności, wcielaliśmy w życie jego program.

Żyjemy w wolnej Ojczyźnie, na wieki opartej granicami o Bałtyk, Odrę i Nysę Łużycką. Utrwalony został ustrój wewnętrzny Polski, ustrój w którym Naród stał się po[illegible] pierwszy gospodarzem [illegible]

Wojsko Polskie wniosło niemały wkład krwi i trudu w dzieło odrodzenia niepodległości Polski i wytyczenia Jej granic, w dzieło odbudowy Państwa i ugruntowania jego demokratycznego ustroju.

Wojsko Polskie — Wojsko Polski Ludowej — [illegible] że wyrosło z głębi Narodu — [illegible] Narodowi służy ofiarnie i nie[illegible]cie stoi [illegible]".

Cała wieś polska

święciła w niedzielę rocznicę Manifestu Lipcowego

WARSZAWA Wieś polska obchodziła uroczyście Święto Odrodzenia już w niedzielę dn. 20 bm., ponieważ w obecnym gorącym okresie żniw każdy dzień roboczy jest niezwykle cenny.

Z całego kraju nadchodzą meldunki o radosnych, pogodnych obchodach trzeciej rocznicy Manifestu Lipcowego, który stworzył podwaliny odbudowy i rozwoju Nowej Polski.

KCZZ walczy ze spekulacją

WARSZAWA (SAP) — W dniu 28 bm odbędzie się w KCZZ — konferencja referentów ekonomicznych Okręgów Komisji Zw. Zawodowych, poświęcona zbilansowaniu dotychczasowych osiągnięć związków zawodowych w akcji antyspekulacyjnej. Przedstawiciele CKZZ wysłuchają referatów przedstawiciela komisji cen przy Min. Przemysłu i Handlu. Olenińskiego oraz prokur. Higrina z Nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami, po czym złożą sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Lotnisko greckie oddane Anglosasom

LONDYN Ostatnio podpisane zostało w Atenach porozumienie [illegible]ocy którego **rząd grecki przekazał zarządowi anglo - amerykańskiemu lotniska w Atenach oraz na Krecie.**

Ofensywa Holendrów

na całym froncie

W. Brytania proponuje arbitraż

BATAWIA — 9-cio tysięczna armia holenderska przeszła do ofensywy przeciw Indonezyjczykom na całym froncie. Oddziały holenderskie posuwają się szybko w głąb wyspy. Lotnictwo rozwija ożywioną działalność, bombardując lotniska indonezyjskie w Środkowej Jawie i na Sumatrze. Równocześnie okręty wojenne blokują porty indonezyjskie.

Indonezyjczycy na razie stawiają słaby opór, gdyż nagły atak Holendrów całkowicie ich zaskoczył. Przypuszczalnie Indonezyjczycy będą prowadzili głównie walkę partyzancką.

Masy PPS w hołdzie pamięci Stefana Okrzei

WARSZAWA — W 42 rocznicę stracenia bohatera walk rewolucyjnych proletariatu polskiego, bojownika i działacza PPS Stefana Okrzei odbyła się w Warszawie na stokach Cytadeli uroczystość złożenia hołdu jego pamięci.

Przed historyczną bramą stracenia zebrały się delegacje wszystkich komitetów dzielnicowych PPS Warszawy OM TUR-u Z ramienia CKW PPS przybył na uroczystość tow Ćwik. Wśród zebranych wyróżniali się delegaci Zw. Weteranów z r. 1905 między którymi można było zauważyć wielu współbojowników Stefana Okrzei oraz jedynych żyjących jeszcze spośród odbitych w roku 1906 z grupy „Dziesięciu z Pawiaka" tow. tow. Kamińską. Ługowskiego i Wawrzyniaka.

Pod Cytadelą przemówienie wygłosił tow Jagiełło z ramienia Komitetu Stołecznego PPS. Mówca podkreślił, że wśród tych, — którzy zginęli na stokach cytadeli lwią część stanowili właśnie Pepesowcy.

Tow Jagiełło zanalizował z kolei znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej w dobie obecnej, porównując go ze współdziałaniem pepesowców i komunistów w walce z caratem za czasów Okrzei

Po przemówieniu tow Jagiełły, uformował się pochód, który podszedł do miejsca, gdzie stała szubienica, na której zginął tow Okrzeja. W miejscu tym delegacje złożyły liczne wieńce.

Kongres

socjalistek francuskich

odbędzie się w przeddzień

kongresu SFIO

WARSZAWA (SAP). W dniach 12 i 13 sierpnia w przeddzień Kongresu francuskiej partii socjalistycznej (SFIO), odbędzie się w Lionie Kongres socjalistek francuskich, w którym wezmą udział liczne delegacje zagraniczne.

Polskę reprezentować będą przewodnicząca Rady Kobiet PPS tow. Wisła Osóbka - Morawska i posłanka tow. Maria Polo[illegible]

Bandy UPA wytępione

Wdzięczność pow. jarosławskiego

dla Wojska Polskiego

KRAKÓW (SAP)— Terrorystyczne bandy ukraińskie UPA, grasujące na terenie powiatu jarosławskiego, zostały doszczętnie wytępione.

Powiatowa Rada Narodowa w Jarosławiu złożyła w związku z tym gorące podziękowanie dowództwu i żołnierzom jednostki W. P., która zlikwidowała bandy banderowców

NIECH ŻYJE MANIFEST LIPCOWY PKWN!

Przegląd ostatnich wydarzeń

Rozdźwięki nad Atlantykiem

[illegible] dolarowa" która opa[illegible] w ubiegłym tygodniu prasę państw zachodnio-europejskich, zaczyna opadać.

Delegaci 14 państw, którzy zgromadzili się w Paryżu na zaproszenie Bevina i Bidault, z zakłopotaniem spoglądali na 2 pustych foteli. Sami gospodarze odczuwali groteskowość sytuacji i cichcem usunęli z nazwy konferencji przymiotnik „europejska", zastępując ją liczebnikiem „16". Wylewna czułość, demonstrowana przez delegata Włoch wobec delegata Francji, powiększyła jeszcze bardziej uczucie pows[illegible]chnego zażenowania. Toteż po [illegible] dniach krótkich posiedzeń konferencja została zamknięta z uczuciem widocznej ulgi, przede wszystkim ze strony gospodarzy.

DZWONEK Z WASZYNGTONU

Niemal nazajutrz po zamknięciu Konferencji Paryskiej opinia światowa została poruszona ujawnieniem celów polityki amerykańskiej w Europie w postaci planu odbudowy gospodarczej Niemiec.

Stanowisko Polski i państw słowiańskich w tej sprawie jest jasne i niedwuznaczne. Atoli ciekawą reakcję zanotować można po obu stronach Kanału La Manche.

Londyn zaniepokojony o swe wyłączne wpływy w zakresie eksploatacji Zagłębia Ruhry, odrzucił zaproszenie rządu USA na konferencję węglową w Waszyngtonie, proponując rozmowy na ten temat w Berlinie, na szczeblu władz okupacyjnych. Nie jest to oczywiście tylko poprawka geograficzna, zawiera ona bowiem wyraźnie sens polityczny: Londyn nie chce zjawiać się natychmiast na dźwięk dzwonka, którego guzik znajduje się w Waszyngtonie.

Jeszcze jaskrawsza jest reakcja Paryża. Cała prasa paryska zgodnie podkreśla, że odbudowa Niemiec stanowi zagrożenie bezpieczeństwa Francji. Co więcej, ambasador francuski w Waszyngtonie, Bonnet bez ogródek oświadczył, że Francja nie zgodzi się na żadne decyzje brytyjsko-amerykańskie, które nie będą odpowiadały interesom Francji i dał do zrozumienia, że w takim wypadku Francja musiałaby zrewidować swe stanowisko wobec Konferencji Paryskiej.

RYSY NA FUNDAMENTACH

Inna płaszczyzna, na której zaznaczyły się tarcia brytyjsko-amerykańskie jest sprawa Japonii. Stany Zjednoczone uważają Daleki Wschód za swą niemal wyłączną domenę wpływów.

Tymczasem Australia ma słuszne powody ze względu na swe bezpieczeństwo i interesy gospodarcze do zabierania głosu w sprawach Japonii i obszaru Pacyfiku. Wpłynęło to [illegible] na usztywnienie stanowiska rządu brytyjskiego, [illegible] konferencję właściwie [illegible] przez Waszyngton konferencję w sprawie traktatu z Japonią.

W. Brytania wyraźnie zmierza do zwekslowania dyskusji na ten temat w znane jej łożysko rozmów Wielkiej Czwórki, gdzie czuje się o wiele bezpieczniejsza niż sam-na-sam ze swym amerykańskim partne[illegible].

Stanowisko W. Brytanii wywołało ostre ataki prasy amerykańskiej, zarzucającej Anglii „intrygi w sprawach Dalekiego Wschodu".

Jak widzimy, jeśli zamiarem Stanów Zjednoczonych było zmontowanie „bloku zachodniego", rysy na jego fundamentach nie wróżą trwałości tej budowli.

TRAGEDIA GRECKA

Rosnące siły powstańców zagrażają coraz bardziej armii rządu ateńskiego. Reakcyjna prasa grecka oskarża W. Brytanię, że źle wyszkoliła armię grecką czemu prasa londyńska zaprzecza twierdząc, że wojsko greckie otrzymało takie samo wyszkolenie i uzbrojenie, jakie otrzymuje armia brytyjska.

Tymczasem armia demokratyczna poczuła się już na tyle pewnie, że jej wódz generał Markos zapowiedział utworzenie rządu demokratycznego na terenach wyzwolonych, obejmujących przeszło trzecią część terytorium państwa.

Stany Zjednoczone wysłały wprawdzie Grecji sprzęt wojenny, wartości 35 milionów dolarów, ale wahają się z dalszą wysyłką wobec wątpliwej sytuacji militarnej rządu ateńskiego i obawy, że sprzęt ten wpadnie po prostu w ręce zwycięskiej armii demokratycznej.

Tsaldaris siedzi w Waszyngtonie i usiłuje wzbudzić zaufanie odpowiednich czynników do swego rządu, ale Amerykanie, nauczeni doświadczeniem w Chinach, czekają na wyjaśnienie sytuacji. Zrozpaczony rząd ateński zaapelował o [illegible] [illegible]mpromitował się ostatecznie w oczach Greków.

POLSKA NIE UPRAWIA SZANTAŻU

W związku z odmową Polski wzięcia udziału w konferencji paryskiej w politycznych kołach brytyjskich pojawił się niepokój o los dostaw z Polski, w ramach uprzednio [illegible]wartych umów. Obawy te roz[illegible]szył fakt nadejścia do Anglii pierwszego transportu węgla pols[illegible], który według oświadczenia ministra Shinwella jest lepszy od amerykańskiego i tańszy o 4 szylingi (prawie dolar) na tonie.

Jasne jest, że **Polska, która nie uznaje u innych metody nacisku gospodarczego na bieg spraw politycznych, sama nie zamierza uciekać się do podobnych środków. Umowy, zawarte przez Polskę będą skrupulatnie wykonywane** i niepokój strony brytyjskiej był zupełnie zbyteczny. Anglia dostanie z Polski wszystko to, co zamówiła, a czego nie może kupić gdzieindziej inaczej, jak za dolary, których zapas topnieje katastrofalnie.

Polskę Ludową chroni twarda straż

Akademia w Ministerstwie Bezpieczeństwa

WARSZAWA. W związku ze Świętem Odrodzenia Polski, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zorganizowało w dniu 20 bm. uroczystą akademię, na której przybyli m. in. minister Radkiewicz i wiceminister Balicki, przedstawiciele Wojska z gen. Świetlikiem i Szareckim na czele, prezes Samopomocy Chłopskiej Janusz i in.

Akademię zagaił mjr Gałoński, podkreślając doniosłość i uroczyste znaczenie 3 rocznicy Manifestu [illegible] po czym zabrał głos dyr. Chmielewski.

Mówiąc o osiągnięciach i sukcesach Polski Ludowej, mówca podkreślił udział pracowników Bezpieczeństwa, pełniących swą ciężką służbę dla stabilizacji stosunków w kraju, kończąc swe przemówienie słowami:

„Niech robotnik buduje spokojnie podwaliny nowego domu Ojczyzny, niech chłop z ufnością podnosi wydajność ziemi, niech śmiało planuje inżynier, technik i uczony. Polskę, Polskę Ludową chroni twarda i zdecydowana straż".

Po części oficjalnej odbyła [illegible] część artystyczna.

Francja nie zgadza się

na politykę faktów dokonanych

NOWY JORK. — Francuskie demarche, zawierające protest przeciwko jednostronnej decyzji podwyższenia poziomu produkcji przemysłu niemieckiego, jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Ambasador Bonnet złożył demarche na ręce podsekretarza stanu Roberta Lowett.

Amb. Bonnet oświadczył że konferencja 16 państw w Paryżu może zakończyć się zupełnym fiaskiem, jeżeli Francja zostanie postawiona wobec faktów dokonanych, których nie będzie mogła uznać.

ARCY - ZŁOCZYŃCA

wydany sądom polskim

AUGSBURG. — Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech postanowiły wydać Polsce dr. Ernesta Boepple, b. sekretarza stanu dla spraw szczególnych w tzw. „rządzie Generalnej Guberni".

Boepple od 1941 r. bezpośrednio kierował sześciu następującymi „ministerstwami": wychowania i wiedzy, pracy, wyżywienia, przemysłu, gospodarki rolnej oraz lasów.

Ernest Boepple likwidował polskie szkolnictwo i oświatę, ograbiał polską kulturę z jej najcenniejszych skarbów, pustoszył kraj przez wywózkę Polaków do przymusowej pracy w Rzeszy, głodził ludność polską, zmniejszając ustawicznie racje żywnościowe i zwiększając normy obciążeń kontyngentowych, dewastował fabryki i trzebił polskie lasy.

Scalenie w USA

wszystkich rodzajów broni

NOWY JORK. — Ustąpienie ministra wojny Pattersona tłumaczy się reorganizacją ministerstwa wojny i połączeniem wszystkich rodzajów broni w jedno ministerstwo obrony. Ministrem obrony będzie prawdopodobnie James Forrestal.

Ministerstwu podlegać będą 3 sekretariaty, a mianowicie: marynarki, lotnictwa i wojny. Sekretarzem wojny został Kenneth Royall, sekretarzem marynarki — John Sullivan, sekretarz lotnictwa — będzie dopiero mianowany.

40 tys. uczestników defilady

w dniu Święta Sportu Radzieckiego

MOSKWA. — W dniu 20 lipca obchodził Zw. Radziecki święto sportu. Z tej okazji odbyła się na stadionie „Dynamo" w Moskwie defilada i rewia sportowa, w której wzięło udział 40 tysięcy sportowców ze wszystkich republik radzieckich.

Podczas defilady obecni byli na trybunie generalissimus Stalin, min. Mołotow wraz z innymi członkami rządu ZSRR, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

MOSKWA. — W związku ze świętem sportu radzieckiego przybyła do Moskwy delegacja polskich organizacyj sportowych z płk. Kucharem oraz kierownikiem wydziału sportowego Zw. Zawodowych, Zajdrzewskim, na czele.

Nadto przybyli do Moskwy przedstawiciele organizacyj sportowych Wielkiej Brytanii, Danii, Bułgarii, Jugosławii, Albanii, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Finlandii, Szwecji, Austrii i innych krajów.

32 banderowców

skazanych na karę śmierci

RZESZÓW. — Sąd Wojskowy w Rzeszowie w trybie postępowania doraźnego skazał na karę śmierci 32 banderowców za przynależność do band UPA, zbrojny zamach na jednostkę Wojska Polskiego oraz współdziałanie w usiłowaniu oderwania od Polski ziem południowych.

BUSINES'MENI RZĄDZĄ

BERLIN. — Na żądanie amerykańskich sfer przemysłowych zostali odwołani ze swych stanowisk 4 prokuratorzy amerykańscy, oskarżający w toczącym się obecnie przed Trybunałem w Norymberdze procesie przemysłowców niemieckich.

PRZEGLĄD PRASY

TRAGICZNA DROGA

Pod tym tytułem „Kurier Codzienny" omawia zakończony ostatnio w Warszawie proces nielegalnej grupy „Liceum". Proces ten jeszcze raz wykazał jak zagraniczna agendy reakcjonizmu wyzyskują patriotyzm pewnej części młodzieży, która w okresie okupacji miała swą chlubną kartę.

Dziennik pisze w zakończeniu:

„[illegible] niejednokrotnie pokazywały, że zdają sobie sprawę ze wszystkich tych tragicznych zespołów wypadków i niezawsze w pełni zawinionych zbrodni. Amnestie, stosunkowo niewysokie wymiary kar w wielu procesach, ułaskawienia — były tego najlepszym dowodem. Można tu mówić raczej o wyrozumiałości niż o zbytniej surowości. Wszyscy przecież zdawali sobie sprawę, że na ławach oskarżonych zasiadali przeważnie niewłaściwi sprawcy, ale ślepi wykonawcy. Twórcy byli nieuchwytni za granicą.

I słusznie prokurator w procesie „Liceum" podkreślił, że głównym winowajcą jest tu generał Anders. Jeżeli tych naiwnych zapaleńców uznamy za przestępców — a w świetle prawa nie ma na to innego określenia, — to jakim mianem mamy określić tamtego, który był pierwszą przyczyną całej akcji, świadomie korzystając z ich naiwności. Ciekawe czy czynił to z zaślepionej głupoty i przekonania, czy wszystko to może dać w ogóle jakikolwiek inny wynik prócz bratobójczej walki, czy z cynicznego wyrachowania, szafującego cudzym życiem i dobrem kraju dla zaspokojenia własnych ambicyj i mrzonek politycznych.

Grupa „Liceum" była stroną oskarżoną w procesie warszawskim, ale równocześnie i oskarżającą. Ci zmarnowani ludzie, a przynajmniej ich zmarnowane lata, były oskarżeniem rzuconym przeciwko inspiratorom z zagranicy, mającym czelność nazywać się ciągle jeszcze Polakami".

KRÓTKA JEST PAMIĘĆ LUDZKA

Jak krótka jest pamięć ludzka najdobitniej świadczą niektóre posunięcia wobec pokonanych Niemiec. W tygodniach niemal zapominano o krzywdach i milionach zmarłych, których zlikwidował wściekły hitleryzm. Dziś myśli się już za to o odbudowie Niemiec i o pomocy w tym względzie. Ostatnio nawet, jak pisze „Robotnik":

Agencja Reutera zapewnia, że wkrótce studenci z Wielkiej Brytanii, USA, Francji, Holandii, Danii, Szwajcarii i Szwecji przyjadą [illegible] w odbudowie ich politechniki. Podczas pracy studenci zagraniczni mają być razem ze studentami niemieckimi:

Zastanówmy się przez chwilę — pisze nasz bratni organ — Francja, Holandia i Dania były okupowane przez Niemcy. Szwajcaria i Szwecja — zagrożone przez Niemcy. Anglia przeszła „blitz", V-1 i V-2. Stany Zjednoczone [illegible] mi. I oto dziś, zaledwie w 2 lata po zakończeniu wojny, studenci tych 7 narodów mają pomagać Niemcom w odbudowie!

Doprawdy, krótka jest pamięć ludzka. Tylko niezgrabna odpowiednia propaganda, prowadzona z określonym politycznym celem mogła przekonać studentów francuskich, holenderskich, szwedzkich itp., że politechnika berlińska powinna być odbudowana przed np. warszawską.

Chyba że wiadomość Reutera nie jest prawdziwa? Niestety, jest ona bardzo prawdopodobna — kończy „Robotnik".

My ze swej strony możemy tylko uzupełnić, że tak wygląda rzeczywisty stosunek Zachodu do pokonanych Niemiec.

Dr. Bolesław Drobner, członek PKWN

W TRZECIĄ ROCZNICĘ

Polacy!

Do walki! Do broni!

Te słowa rzuca Manifest Lipcowy Narodowi naszemu! Te — używając nowoczesnej terminologii — slogany rozpoczynają szereg wezwań do Narodu, rzuconych przez powstały w dniu 22 lipca 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Polska nigdy nic darmo nie dostała i tym razem bez walki całego Narodu nie mogłaby przy największej i najżyczliwszej pomocy Związku Radzieckiego nic zyskać. To trzeba stwierdzić śmiało. Trzeba było tego entuzjazmu, jaki opanował cały Naród, gdy na ziemię polską wkroczyło Wojsko Polskie, a równocześnie zwycięska Armja Czerwona, aby był dla wkraczających wojsk drogowskazem. Kto przeżył te momenty i widział, jaki zapał ogarnął cały Naród, ten wie, że bez tej ogromnej i nieobliczalnej siły nie mogłyby się wojska po terenie walk poruszać.

Po jakimś czasie, gdy reakcja zaczęła podnosić głowę, gdy toczące [illegible]ę walki na naszej ziemi przyno[illegible]ły za sobą też ofiary, gdy wojna [illegible]ągła za sobą swe trudności i skut[illegible]ki — ten entuzjazm siłą rzeczy u słabych jednostek słabnął. Ale u klasy robotniczej, ale u nas polskich socjalistów nie słabł i słabnąć nie mógł ten entuzjazm tak, jak nie słabnie i słabnąć nie może miłość matki do dziecięcia, które wyda na [illegible]a ciężkie [illegible].

[illegible]nie się Wojska Polskiego i gdy wreszcie przyszło od wschodu, zmontowane na ziemi sowieckiej, z pomocą — z jakże wielką pomocą! Związku Radzieckiego, musiał ten entuzjazm wytrysnąć i wybuchnąć z wulkanu, jakim była cała Polska pod okupacją.

Tylko na emigracji brak było tego entuzjazmu. Kalkulacja na wjazd tryumfalny Arciszewskich i Zarembów, Bieleckich i Doboszyńskich, Raczkiewiczów i Zaleskich została w dniu 22 lipca przed laty trzema przekreśloną. I tak a nie inaczej być było powinno! Przyszło wyzwolenie nietylko z kajdan okupanta — tem zadowoliłby się rząd Arciszewskiego, ale przyszło wyzwolenie z kajdan kapitalistycznych. Za jednym zamachem runęła niewola hitlerowska i niewola Lewiatana. A że to drugie wyzwolenie wywołało huragan gniewu u wywłaszczonych obszarników i fab[illegible], gdy w bój zacięty poszły szeregi robociarskie polskie, nietylko przeciw zaborcy, ale i przeciw światu wyzysku, światu kapitalistycznemu. Dlatego tak, jak w r 1905, tak i w r. 1944 należało oczekiwać ze strony naszej [illegible] i emigranckiej reakcji, iż [illegible] o nową Polskę, o inną Polskę, niż ją znaliśmy w dniu 1 września r. 1939, po krótkim entuzjazmie w pierwszych chwilach, przydzie opór.

Po stronie Nowej Polski została klasa robotnicza, został chłop bezrolny i małorolny, został inteligent światły, to znaczy te siły, które nie wstrzymują nigdy koła w biegu, a przeciwnie przynaglają i przyśpieszają ten bieg. Nowa Polska musiała przynieść z sobą urzeczywistnienie snów naszych ojców i dziadów, urzeczywistnienie naszych programowych haseł, naszych zasad.

To, co obejmuje Manifest Lipcowy, to dla polskiej klasy robotniczej, dla polskiego socjalisty nie było nowością. Czytajcie Program PPS z r. 1892 a znajdziecie w nim to wszystko, co przecudnymi, spiżowymi zgłoskami wypisane jest w Manifeście Lipcowym.

WYWŁASZCZENIE WYWŁASZCZYCIELI!

Odebranie ziemi obszarnikom i rozdanie jej między tych, co [illegible]dzej ziemi orali, siali a nie dla siebie zbierali. Odebranie fabryk kapitalistom, obojętne czy poszczególnym ludziom, czy ich rodzinom, czy spółkom akcyjnym. To musiało nastąpić i tego nie można było przeprowadzić drogą perswazji, drogą dekretowania, drogą nakazu — to mogło być dziełem i wynikiem [illegible] entuzjazmu, jaki ogarnął polską [illegible] robotniczą w chwili wkroczenia Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Trzeba sobie powiedzieć jasno, że [illegible] chłop polski nie mógłby przeprowadzić reformy rolnej bez pomocy i to takiej pomocy polskiego robotnika! Właśnie trzeba było tej energii potencjalnej, jaka tkwiła w polskim ruchu socjalistycznym, aby w życie weszło to, co słowem tylko było przez lat kilkadziesiąt. Gdyby nie praca nasza, praca polskich socjalistów, jaka zostawiła niesłychany skarb w szeregach proletariackich w formie świadomości klasowej, w świadomości rewolucyjnej, to droga tych, którzy szli w walce o realizowanie Manifestu Lipcowego byłaby o wiele, o wiele trudniejszą. Tylko „nowobogaccy", tylko ludzie, którzy sądzą, że życie zaczyna się od nich dopiero, mogą nie doceniać tej olbrzymiej pracy, jaką wykonała Polska Partia Socja[illegible] przez lata zwycięstw i [illegible] wszystkich polach, przez lata walk na wszystkich odcinkach. Tylko ludzie mali, którzy nie znali [illegible] straszliwej walki przez lat kilkadziesiąt, mogą nie doceniać tego skarbu i kapitału, jaki wytworzyliśmy w mózgach robociarskich, mogą lekceważyć ten wkład, jaki dała PPS w pochodzie roku 1944.

Gdyby PPS nie powstała w lipcu 1944 r., to trzeba stwierdzić, że na drodze ku urzeczywistnieniu socjalistycznego programu każdy uczciwy człowiek widziałby co krok słupy, na jakich nowe życie powstać musi, zbudowane przez nas, polskich socjalistów, w ciągu tych [illegible]dnych, jakże trudnych lat!

Kiedy patrzymy dziś na nasze wiece w chwili, gdy działacze nietylko „centralni", ale i terenowi często przybywają w samochodach, na motocyklach, na rowerach, gdy w pochodach zjawiają się nad naszymi głowami tysięczne czerwone sztandary — to przypomnieć sobie [illegible] przed rokiem 1923 i po nim, przed rokiem 1936 i po nim. Pamiętać trzeba, że droga od Chełma po ziemi polskiej aż do Żagania czy Szczecina, do Gdańska czy Elbląga użyźnioną została krwią także polskich socjalistów, łzami ich żon, ich dzieci. Szliśmy sami! Szliśmy wbrew całemu światu, szliśmy wtedy, gdy szczuto naszych agitatorów psami gdy pełne były nas areszty, gdy wyrzucano na bruk choćby najbardziej kwalifikowanych robotników, jeśli byli czerwoni! Szliśmy sami przez lata klęsk i szliśmy sami przez lata zwycięstw! Szliśmy sami, a zawsze dumni, z podniesioną głową, a zawsze pewni, iż ostateczne zwycięstwo będzie po naszej stronie! Szliśmy też w jednolitym froncie z komunistami w r. 1936.

I jeszcze jedno w trzechletnią rocznicę wydania Manifestu PKWN: Nie przychodzimy do zdobyczy rewolucyjnych darmo! Daliśmy też wkład do nich n[illegible] r. 1934. Powiedz[illegible] wtedy, iż w walce [illegible] Socjalizmu skorzystamy, jeśli t[illegible] zajdzie potrzeba, ze środka o[illegible] Dyktatury Proletarjatu; Dyktatury klasy robotniczej!

PPS nie boi się tych słów. Musimy stwierdzić, że przeprowadzenie reformy rolnej, a raczej naszej rewolucji agrarnej było wynikiem rewolucyjnego ataku przedewszystkiem klasy robotniczej, która nie pytała się nikogo z szeregów obszarniczych o zdanie, która nie liczyła [illegible] kontragitacją ambon, a zmie[illegible] w ostry, bezwzględny sposób wygląd polskiej wsi! To była Dyktatura Proletarjatu! Wielkim, twórczym czynnikiem byli w tej walce [illegible] nowe oblicze polskiej wsi robotni[illegible] rolni, chłopi bezrolni czy gospodarujący na karłowatych gospodarstwach, a więc przeciw staremu światu stanął Proletarjat miast i wsi!

A w mieście objęli fabryki sami robotnicy i nie czekali na uchwały Rad Nadzorczych tysięcznych spółek akcyjnych czy banków. To był — chce ktoś czy nie chce uznać — wynik Dyktatury Proletarjatu.

Kiedy przeprowadzono wywłaszczenie wywłaszczycieli, można było i trzeba było wprowadzać demokrację w majestacie wszystkich praw.

Proletarjat polski zdał egzamin, zdał go świetnie! Polskie społeczeństwo zdało ten egzamin dostosowując się do tej rzeczywistej rzeczywistości, jaką stworzył polski proletarjat. Z perspektywy wielu lat, jakie są jeszcze przed nami, ujrzymy, jaki niezmierzony wkład do tej nowej rzeczywistości dała PPS przez swą kilkudziesięcioletnią walkę na wszystkich odcinkach, a więc w walce politycznej o prawa obywatelskie, o demokrację, w walce o poprawę bytu mas pracujących, w walce o ubezpieczenia, w walce o oświa[illegible] kulturę, w walce o wolność osobistą, o wolność sumienia i tak dalej i tak dalej.

Walczyliśmy o wolną Polskę przed r. 1905, walczyliśmy o nią przed r. 1914! Walczyliśmy o nią w latach panowania Ozonu. Walczyliśmy o silną Polskę, o Niepodległą i Suwerenną Polskę! Z drogi naszej nie sprowadzili nas ani Piłsudscy, ani Jaworowscy, szliśmy śmiało na przód, niezłomni, nieustępliwi!

I takimi zostać muszą PPSowcy, takimi muszą wejść w nasze szeregi OM TURowcy, takimi muszą być ZNMSowcy — niezłomni, nieustępliwi, karni, zdyscyplinowani, zdolni do ofiar na rzecz tej wyśnionej Socjalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej, rycerze wielkiej Sprawy, za którą ofiary złożyli Waryński i Kunicki, Okrzeja i Montwiłł-Mirecki, Morawski, Daszyński czy Liberman.

Przed nami jeszcze długa droga do tego celu, który na sztandarze naszej partii wypisali pierwsi PPSowcy w r. 1892. Musimy dołożyć wszystkich naszych starań, by tę drogę skrócić!

Manifest Lipcowy kończy się wielkim hasłem:

Niech żyje Polska wolna, silna, niepodległa, suwerenna, demokratyczna!

PPS jako partia współrządząca w demokratycznej Polsce, jaka powstała po lipcu 1944 r. idzie w historycznym pochodzie Nowej Polski dalej w jednolitym froncie z drugą klasową, rewolucyjną, robotniczą PPR pod hasłem, jaki wypisany został na naszym sztandarze przed laty 55:

Niech żyje, Wolna, Niepodległa, Suwerenna i Socjalistyczna Rzeczpospolita Polska!



MANIFEST DO NARODU POLSKIEGO

Polacy w Kraju i na emigracji!

Polacy w niewoli niemieckiej!

RODACY!

POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO

Rodacy!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywa was

Wszystko dla najprędszego wyzwolenia Kraju i rozbicia Niemców!

Polacy!

Do walki! Do broni!

Niech żyje zjednoczone Wojsko Polskie, walczące o wolność Polski!

Niech żyje zwycięska Armia Czerwona niosąca Polsce wyzwolenie!

Niech żyją nasi wielcy sojusznicy Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej!

Niech żyje jedność narodowa!

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa, reprezentacja walczącego Narodu!

Niech żyje Polska Wolna, silna, niepodległa, suwerenna, demokratyczna!

POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO

Przewodniczący i Kierownik resortu Spraw Zagranicznych	— Edward Bolesław Osóbka-Morawski
Wiceprzewodniczący i Kierownik resortu Rolnictwa i Reform Rolnych	— Andrzej Witos
Wiceprzewodniczący	— Wanda Wasilewska
Kierownik resortu Obrony Narodowej	— gen. broni Michał Rola-Żymierski
Zastępca kierownika resortu Obrony Narodowej	— gen. dywizji Zygmunt Berling
Kierownik resortu Administracji Publicznej	— Stanisław Kotek-Agroszewski
Kierownik resortu Gospodarki Narodowej i Finansów	— Jan Stefan Haneman
Kierownik resortu Sprawiedliwości	— Jan Czechowski
Kierownik resortu Bezpieczeństwa Publicznego	— Stanisław Radkiewicz
Kierownik resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia	— dr. Bolesław Drobner
Kierownik resortu Oświaty	— dr. Stanisław Skrzeszewski
Kierownik resortu Kultury i Sztuki	— Wincenty Rzymowski
Kierownik resortu Informacji i Propagandy	— dr. Stefan Jędrychowski
Kierownik resortu Komunik. Poczt i Telegrafów	— Jan Michał Grubecki
Kierownik resortu Odszkodowań Wojennych	— dr. Emil Sommerstein

ZDJĘCIE DOKUMENTARNE ORYGINALNEGO AFISZA POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO, WYDRUKOWANEGO W CHEŁMIE w LIPCU 1944 r.

Trzy lata rządów robotniczo — chłopskich

Istnieją dokumenty historyczne w dziejach narodu, będące wyrazem dynamiki jego sił żywotnych i które stają się zawołaniem lepszych czasów. Do nich należą Konstytucja 3 Maja, Uniwersał Połanieckich Manifest Rządu Ludowego z 1918 r. oraz Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r.

Przewaga Manifestu PKWN [illegible] wymienionymi dokumentami [illegible] ga na tym, że nadał on słowom konkretny rzeczywisty kształt, realizowany przez trzy lata walki i wysiłku całego Narodu Polskiego.

Trzy pierwsze lata rządów robotniczo-chłopskich, trzy pierwsze lata znojnego wysiłku całego narodu w dziele odbudowy i zagospodarowania zniszczonego wojną kraju, stworzyły potężny fundament pod [illegible] Polski Demokratycznej.

SIŁY ZBROJNE POLSKI CZYNNIKIEM ŚWIATOWEGO POKOJU

„Stawajcie do walki — nawoływał Manifest — o wolność Polski, o powrót do Matki Ojczyzny starego Pomorza, Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą".

Naród zmobilizował wszystkie swoje siły. Żołnierz polski zatknął biało-czerwone zwycięskie sztandary w gruzach faszystowskiego Berlina. Krwią swoją stworzyliśmy podstawy niepodległego państwa polskiego na nowych geograficznych, politycznych, społecznych i gospodarczych podstawach. Mocno i pewnie stoi żołnierz polski nad Odrą i Nysą. Przyjaźń narodów słowiańskich daje [illegible] trwalenia światowego pokoju.

WIELKIE AKTY WOLNOŚCIOWE [illegible] NOWEGO SEJMU

Manifest zapowiadał wybranie Sejmu Ustawodawczego w demokratycznych wyborach oraz uchwalenie nowej Konstytucji.

Wybraliśmy Sejm, który jest wyrazicielem woli narodu. Pierwszym zadaniem jakie sobie postawił było opracowanie Konstytucji.

Dnia 13 lutego br. Sejm uchwalił, do czasu wejścia w życie nowej Konstytucji. tzw. Małą Konstytucję opartą o podstawowe zasady Manifestu PKWN. W dziewięć dni później została przez Sejm przyjęta jednomyślnie deklaracja o realizacji podstawowych praw i wolności obywatelskich, które w naszych warunkach zawierają się w wytrwałej pracy i trudzie narodu.

Wyrazem szczerej chęci zjednoczenia wszystkich sił narodu było ogłoszenie amnestii, która rozladowała podziemie i umożliwiła wielu tysiącom Polaków włączenie się w nurt życia państwowego.

KOŃCZYMY REALIZACJĘ REFORMY ROLNEJ

Kończymy realizację szeroko zakrojonej reformy rolnej, w której mówił Manifest, że będzie zaspokojeniem odwiecznego głodu ziemi wśród chłopstwa polskiego.

Spełniły się wreszcie hasła Towarzystwa Demokratycznego z 1842 roku: „Polska, kraj rolniczy ma jeden najnaturalniejszy, w jednej chwili dokonać się mogący środek zapewnienia ludu o jego przyszłym szczęściu, zapewnienia mu niepodległego bytu, a tym jest nadanie mu własności ziemskiej".

Projektowany przez Manifest, Fundusz dokonał rozdziału ziemi za minimalną opłatą, przynosząc [illegible], w ostatnich miesiącach [illegible] roku, ogromne wpływy. [illegible] się głód ziemi w Polsce. [illegible] właścicielem gospodarstwa rolnego, warsztatu pracy rolnej, który zapewnia jego rodzinie spokojne i dostatnie życie.

NARZĘDZIA PRACY I ŚRODKI PRODUKCJI WŁASNOŚCIĄ NARODU

Uchwalona przez Krajową Radę Narodową nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu, była dowodem sprawiedliwości społecznej, o której mówi Manifest.

Raz na zawsze pozbyliśmy się wpływów międzynarodowego kapitału, oraz penetracji i wyzysku rodzimej i zagranicznej finansjery. Pokazaliśmy światu, jak wielkie wyniki w pracy może osiągnąć robotnik polski wespół ze swoim robotniczym dyrektorem, ze swoją [illegible] Zakładową we własnej, wolnej [illegible] kapitalistycznych wyzyskiwaczy, fabryce

W trzecim roku Manifestu PKWN nie mówimy już o unarodowieniu tej lub owej fabryki, mamy to bowiem za sobą W trzecim roku Manifestu mówimy — udoskonalić produkcję, przekroczyć plan, zwiększy wydajność pracy.

Przed nami potężny plan odbudowy gospodarki Państwa Polskiego. W nim dalsze rozszerzenie ram działalności spółdzielczej. Nigdy jeszcze w historii naszej gospodarki spółdzielczość nie odgrywała tak poważnej i odpowiedzialnej roli.

Osiągnięcia spółdzielczości w wielkim stopniu przyczyniły się do wzrostu dobrobytu kraju i zaleczenia [illegible] gospodarki, zadanych wojną.

EMIGRACJA WRACA DO KRAJU

Mimo wrogiej, antypolskiej i antydemokratycznej propagandy emigracyjnych kół faszystowskich, coraz więcej Polaków wraca do kraju. Przybywający zaskoczeni są wielkimi osiągnięciami w dziele odbudowy państwa, a zarazem swoją łatwowiernością wobec fantastycznych wymysłów reakcyjnej klik rządu emigracyjnego.

Im dalej w przyszłość tym wyraźniejszy jest rozkład reakcyjnych niedobitków emigracyjnych. Tym bardziej wzrasta chęć powrotu do kraju tych, którzy lekkomyślnie uwierzyli w andersowskie proroctwa którzy dali wiarę temu, że świat można cofnąć w jego postępie.

Fale dziejowe wyrzuciły poza nawias państwa polskiego jedynie ludzi złych, przewrotnych, o wielkich egoizmach i słabych charakterach.

W ciągu trzech lat powróciło do kraju z emigracji powyżej 4 milionów Polaków. Naród i Rząd Rzeczypospolitej chcą powrotu wszystkich Chcą ich powrotu, bo wiedzą, że sugestia dotychczasowych osiągnięć, szczerze demokratycznego ducha i perspektywy przyszłości zdołają tych ludzi nawrócić na drogę uczciwej pracy dla dobra narodu i państwa.

WALKA O DEMOKRATYCZNĄ POLSKĘ TRWA

Dziś w trzechletnią rocznicę Manifestu PKWN jakże aktualnie brzmią jego końcowe słowa:

„Rodacy! Stoją przed nami gigantyczne zadania. Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie. Odrzucimy precz warchołów agentów reakcji, którzy przez rozbijanie jedności narodowej, przez próby prowokowania walk między Polakami idą na rękę hitleryzmowi.

PAMIĘTNY LIPIEC 1944

Wspomnienie żołnierza w rocznicę wydania Manifestu

Dzień za dniem płynął niepostrzeżenie naprzód. Intensywne ćwiczenia polowe i zajęcia teoretyczne mało dawały czasu żołnierzom jednostek polskich, rozsianych gęsto w okolicach Żytomierza, na poboczne zainteresowania Upalny czerwiec i lipiec wymagały dużo wysiłku od żołnierza, który codziennie w pełnym rynsztunku przebywał od trzydziestu do czterdziestu kilometrów.

Jednak wieczorami, przy czyszczeniu broni lub między kolacją z apelem szła pogwarka o toczących się wypadkach wojennych i politycznych. Śledziliśmy z wielką uwagą coraz większe postępy nowoutworzonego drugiego frontu na terenie Francji, interesowaliśmy się jeszcze bardziej frontem radzieckim. Wojska radzieckie leżały na przedpolach naszego kraju, na front wyjechała I Armia Polska. Niebawem mieliśmy w jej ślady podążyć wszyscy.

Wreszcie oczekiwana ofensywa rozpoczęła się. W składzie Pierwszego Frontu Białoruskiego w kierunku na Lublin i Warszawę, szły polskie dywizje, wyzwalając wsie, miasteczka i miasta od znienawidzonego okupanta niemieckiego. Tyloletnie marzenia o walce otwartej — ziściły się. Ludność wyzwalanych terenów witała czołgi i samochody polskie ze łzami w oczach. Żołnierze polscy na polskiej ziemi byli zwiastunami wolności i pokoju.

W tych gorących czasach gigantycznych bojów toczących się na olbrzymich frontach, nadszedł i dla Polski jeden z najważniejszych dni historii Było to 22 lipca.

Z samego rana przyszedł do naszego dowództwa rozkaz ze sztabu z Żytomierza, by nie wychodzić na codzienne ćwiczenia polowe. Byliśmy tym zaskoczeni i zaczęliśmy snuć — jak to żołnierze — różne domysły. Potem drugi rozkaz na placu alarmowym.

Kompanie czworobokami stanęły w głębokim milczeniu. Po środku placu wznosiła się naprędce sklecona trybuna. Po kilkudziesięciu minutach przybyli z Żytomierza przedstawiciele sztabu Armii Polskiej i delegaci Związku Patriotów Polskich Na trybunę wszedł pułkownik Grosz Żołnierze — powiedział — Krajowa Rada Narodowa, Tymczasowy Parlament Polski, utworzony w konspiracji na przełomie lat 1943—44 powołała do życia Tymczasową Władzę Wykonawczą pod nazwą — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Jest to jedyna legalna władza w Polsce, gdyż zrodziła się z woli Narodu".

Manifest wydany przez PKWN nakreślał wytyczne polityki wewnętrznej i zagranicznej. Z każdego słowa przebijała się troska o zwykłego człowieka pracy. Miejsce tam znalazł chłop, robotnik i urzędnik Nikt nie został pominięty. Jednocześnie dowiedzieliśmy się, że Armia Polska zorganizowana w Związku Radzieckim zostaje połączona z oddziałami zbrojnymi organizacyj podziemnych pod wspólnym dowództwem i będzie się nazywać odtąd Wojskiem Polskim. Na zakończenie wznieśliśmy okrzyk na [illegible] wolnej Polski i jej nowego rządu

W pierwszej chwili byliśmy oszołomieni nową wiadomością i przeważnie każdy milczał, głęboko coś dumając. Powoli jednak języki żołnierskie rozwiązały się i zaczęliśmy między sobą komentować najnowsze wydarzenia. Im dłużej się o tym mówiło, tym wszystko stawało się jaśniejsze. Już dawno uświadomiliśmy sobie, że stanęliśmy u progu rewolucji. Jasnym się stało dla nas tylko to, że my, mieliśmy być jej awangardą.

Była to chwila przełomowa w życiu każdego żołnierza. Zrozumieliśmy, że wkraczamy na drogę nowego rozwoju społecznego, że kto się zawaha lub zechce stanąć przeciw niej, musi ustąpić. Musi ustąpić, gdyż przeciw woli mas ludowych nie można walczyć, bo walka z nimi to zbrodnia narodowa. Wiedzieliśmy, że za kilkanaście dni będziemy w kraju, do którego tak bardzo każdy z nas tęsknił i nam właśnie, a nie komu innemu, przypadnie zaszczyt uwolnienia Polski od hitlerowskiego najeźdźcy.

Wróg zewnętrzny został pokonany. Polskie sztandary załopotały nad Berlinem. Wróg wewnętrzny, reakcja, została zduszona, a na jej ruinach zakwitło nowe życie. lepsze i pełniejsze.

Tętni polska praca

na Ziemiach Odzyskanych

Chlubą naszych osiągnięć, które prezentujemy w dniu dzisiejszym całemu światu, jest dzieło odbudowy naszych Ziem Odzyskanych. Ziemie te zmiażdżone niszczycielskim walcem wojny były w pierwszych dniach naszej niepodległości ziemią raczej niczyją. Dzisiaj wskrzeszone do życia rękami polskiego chłopa i robotnika są najwymowniejszym świadectwem naszych praw do granic poczdamskich. Ponad 5 milionowa rzesza naszych rodaków osadzona i zagospodarowana w ciągu niewiarogodnie krótkiego czasu, to wyczyn jakiego nie zna historia.

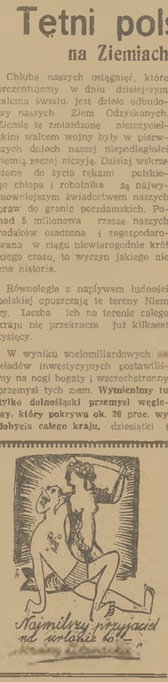
Równolegle z napływem ludności polskiej opuszczają te tereny Niemcy. Liczba ich na terenie całego kraju nie przekracza już kilkaset tysięcy.

W wyniku wielomiliardowych nakładów inwestycyjnych postawiliśmy na nogi bogaty i wszechstronny przemysł tych ziem. **Wymienimy tu tylko dolnośląski przemysł węglowy, który pokrywa ok. 20 proc. wydobycia całego kraju,** dziesiątki i setki zakładów przemysłu metalowego, **z Wrocławską Fabryką Wagonów na czele która swą produkcją [illegible] wagonów miesięcznie [illegible] lkie polskie rekordy w tej dziedzinie.**

Poważnie rozbudowane zakłady ceramiczne Dolnego Śląska prawie w całości już uruchomione, potężne huty szkła, fabryki kryształów i przyrządów optycznych nie tylko w dostatecznej mierze nasycają rynek wewnętrzny ale stanowią cenną pozycję w naszym handlu ze światem.

Na odcinku rolniczym wymowa cyfr jest niemniej imponująca **500.000 tysięcy indywidualnych gospodarstw, 585 majątków obszarniczych w dyspozycji spółdzielni parcelacyjno-osiedleńczych daje chleb 2 milionom ludności wiejskiej.** Akcja uwłaszczeniowa jest w pełnym toku i będzie zakończona w roku bieżącym. W stadium realizacji wchodzi również akcja uwłaszczeniowa w miastach Ziem Odzyskanych. Wraz z zakończeniem tych przedsięwzięć scementuje się ostatecznie łączność tamtejszego Polaka z terenem.

To co nadmieniliśmy to tylko szczupłe fragmenty naszych dokonań na Ziemiach Odzyskanych. Las cyfr można mnożyć w nieskończoność. **Każdy dzień pracy to nowy żelazo-betonowy, słup graniczny w Odrze i Nysie, to nieodparte wzmocnienie naszej racji historycznej do prastarych ziem piastowskich.**



Katowice przodują

w zbiórce na odbudowę Warszawy

W wyniku dotychczasowej zbiórki funduszów na odbudowę mostu śląsko-dąbrowskiego w Warszawie zebrano ogółem blisko 100 milionów złotych. W kwocie tej znajduje się 12 i pół miliona złotych, które bezpośrednio wpłynęły do kasy Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy.

Spośród terenowych komitetów odbudowy stolicy działających na terenie województwa śląskiego pierwsze miejsce pod względem wielkości sumy zebranych ofiar na budowę mostu śląsko - dąbrowskiego zajmuje komitet miejski w Katowicach z kwotą 12,528.000 zł. Dalsze miejsce zajmują: Bytom — 9,602 616 zł., Zabrze — 7,374.000 zł., Chorzów — 6,266.000 zł., Sosnowiec — 4,530.000 zł

W powiatach na pierwszym miejscu znajdują się: Cieszyn, Pszczyna, Rybnik, które zebrały ponad 3 miliony złotych.

Ciekawie przedstawia się statystyka odnośnie ofiarności w poszczególnych ośrodkach naszego województwa Z obliczeń wynika, że w porównaniu do ogólnej ilości mieszkańców na jednego obywatela Katowic przypada 99 zł., złożonych na odbudowę Warszawy.

Na dalszych miejscach pod tym względem znajdują się: Bytom —96 zł. na jednego mieszkańca, Zabrze — 70 zł., Sosnowiec — 58 zł., Chorzów — 57 zł. Cieszyn — 54 zł., Dąbrowa Górnicza — 52 zł.

CZŁONKOWIE PARTYJ ROBOTNICZYCH W SZEREGACH TUR-U!

Od Redakcji

Ze względu na napływ aktualnego materiału do dzisiejszego numeru naszego czasopisma [illegible] na na dzisiaj

KOLUMNA „LITERATURA, KULTURA, SZTUKA"

ukaże się we czwartek, 24 bm.

Meble na raty dla robotników

Świat pracy winien wykorzystać udogodnienia

Swego czasu na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę możliwości nabywania przez świat pracy nowych mebli. Wskazywaliśmy również, że jeżeli chodzi np. o teren województwa śląsko - dąbrowskiego to [illegible] wszyscy potrzebujący urządzeń domowych mogli się w nie zaopatrzyć na drodze uzyskania [illegible]bli poniemieckich. Sprawa ta [illegible]sztą przechodziła różne koleje losu i niejednokrotnie Związki Zawodowe interweniowały, domagając się usprawnienia przydziału mebli poniemieckich, jak i w większym stopniu uwzględnienia potrzeb świata pracy.

Często zdarzało się przy tym, że całe komplety mebli przydzielano ludziom najmniej na to zasługującym, gdy natomiast ten, czy ów pracownik o przydział skromnego łóżka lub stołu zabiegał bezskutecznie przez szereg [illegible]

Zresztą i teraz jeszcze nie wszystko jest w porządku w związku z ostatecznym przyznawaniem użytkowanych mebli, jak i ustaleniem za nie zapłaty.

Faktem jest oczywistym, [illegible] świat pracy nie może liczyć jedynie na zaopatrzenie [illegible]ble przez uzyskanie sprzętów poniemieckich, tym bardziej, [illegible] są tereny w Polsce, na których nie ma mebli poniemieckich, a robotnik, czy pracownik umysłowy także potrzebuje tam nabyć, szafę łóżko lub stół.

Ceny mebli na prywatnym rynku są tak wysokie, że żaden uczciwie pracujący nie jest w stanie nabyć choćby najskromniejszego urządzenia mieszkalnego. Stolarze zaś ze swej strony tłumaczą się wysokimi cenami drzewa i innych artykułów potrzebnych do produkcji mebli.

Pisząc swego czasu o tych sprawach zwróciliśmy uwagę, że odpowiednie czynniki powinny dołożyć starań, aby umożliwić światu pracowniczemu nabycie mebli po niskich cenach, dostosowanych do możliwości finansowych pracowników, a ponadto by te należności rozkładano na raty.

Asumpt do napisania tych uwag dała nam wówczas akcja zapoczątkowana na terenie Warszawy i Łodzi, gdzie Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego prowadzi[illegible] sprzedaż ratalną mebli [illegible] pracowników umysłowych.

Jak akcja ta była potrzebna może świadczyć fakt, że w Warszawie pracownicy zakupywali na raty meble za kwotę 20 milionów złotych miesięcznie, a [illegible]dzi BGK przyznał kredyt [illegible] cel w kwocie 10 milionów złotych, który podwyższony został ostatnio do 25 milionów złotych.

Jak się obecnie dowiadujemy, przez SAP od dnia wczorajszego sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Krakowie, Gdyni, Poznaniu i Bytomiu rozpoczynają na wielką skalę sprzedaż ratalną mebli dla świata pracy.

Centrala Handlowa, która przejęła sprzedaż wytworów 150 fabryk mebli w Polsce przystępuje do rozbudowy sieci organizacyjnej punktów sprzedaży i otwiera w najbliższym czasie 25 sklepów w różnych miastach polskich

Ponadto wprowadzone zostało znaczne ułatwienie przy nabywaniu mebli na raty przez robotników, które to prawo jak wspomnieliśmy na wstępie mieli tylko pracownicy umysłowi i to jedynie w Warszawie i Łodzi.

Otrzymywali oni meble na kwotę odpowiadającą najwyżej ich trzymiesięcznemu wynagrodzeniu, ze względu na to, że obowiązuje ich trzymiesięczny okres wymówienia.

Stan ten krzywdził pracowników fizycznych.

Obecnie sprawa uległa zmianie w tym kierunku, że robotnicy o pewnym stażu będą mogli nabywać meble na raty po przedstawieniu odpowiedniej gwarancji ze strony przedsiębiorstwa, w którym są zatrudnieni.

Chodzi o to aby w praktyce robotnicy z tego rodzaju postawienia sprawy odnieśli odpowiednie korzyści.

Nie ulega kwestii, że wiele rodzin robotniczych potrzebuje bowiem pewnych części urządzeń mieszkalnych.

Nabycie ich na dotychczasowych warunkach było wprost niemożliwe.

Dziś stworzono formalnie możliwości nabycia mebli przez robotników.

Te udogodnienia powinny być przez świat pracy wykorzystane i w tym kierunku odpowiednią akcję winny zainicjować Związki Zawodowe, jak i zakłady przez udzielanie odpowiednich gwaran[illegible]

Naturalnie nastąpi to wówczas gdy uzyskanie gwarancji ze strony zakładu pracy nie będzie nastręczało wielu trudności które w praktyce odstręczałyby robotników od podejmowania starań o nabycie mebli na raty. Także pracownicy umysłowi winni odpowiednio wykorzystać akcję zapoczątkowaną przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego.

Tym bardziej, że mieszkania ich w olbrzymiej większości są również niewystarczająco umeblowane.

Do zniżki cen

winno dążyć uczciwe kupiectwo

W związku z prowadzoną akcją zmierzającą do stabilizacji cen na artykuły masowe, Izba Przemysłowa w Warszawie pełniąca funkcje Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce wydała odezwę do wszystkich przemysłowców i kupców.

Odezwa stwierdza, iż handel i przemysł prywatny nie może spełniać roli biernej w obliczu walki o uzdrowienie kalkulacji kupieckiej. Zarówno w interesie społeczeństwa jak i przedsiębiorców leży uspokojenie naszego rynku, czego bez stabilizacji cen osiągnąć się nie da.

W związku z tym wzywa się kupców i przemysłowców, aby: przestrzegali ściśle zasad rzetelnej kalkulacji, nie dopuszczając do nieuzasadnionych zwyżek i czyniąc jednocześnie wysiłki w kierunku efektywnej zniżki cen.

MIMOCHODEM

Młodzieży trzeba pomóc

Wojna wywarła swe piętno [illegible] duszach naszej młodzieży. Podkreślano to niejednokrotnie w artykułach prasowych, zwracano na ten fakt uwagę na specjalnie zwoływanych konferencjach [illegible] sprawie pomocy dla młodzieży, stwierdzają to również naukowcy zajmujący się tymi zagadnieniami.

Toteż nic dziwnego, że wiele poczynań części naszej młodzieży kładzie się na karb minionej woj[illegible]y.

Ostatnio jeden z dzienników warszawskich podał wyniki zorganizowanej jeszcze w lecie 1945 roku przez Państwowy Instytut Higieny Psychicznej ankiety wśród młodzieży szkolnej na temat przeżyć wojennych celem zorientowania się w jakim stopniu wojna wpłynęła na ukształtowanie się psychiki młodego pokolenia.

Ankieta ta przeprowadzona została w najwyższych klasach szkół powszechnych, średnich i na niektórych uczelniach wyższych w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Zgierzu, Szczecinie, Gdańsku, Katowicach, Sosno[illegible]cu i Dąbrowie Górniczej.

Ankieta była zupełnie bezimienn[illegible] i nie przymusowa toteż wyni[illegible] są tym bardziej przekonywu[illegible]ce. Na 30 pytań odnośnie przeżyć wojennych, zarówno w sen[illegible] odniesionych wrażeń, sposobu życia w czasie wojny i stosunku do Niemców wpłynęło 6.000 odpowiedzi. Są one jeszcze w naukowym opracowaniu, ale już obecnie stwierdzić można, że wymo[illegible] tych cyfr i zeznań młodzieży jest wstrząsająca.

Młodzież na kartkach kwestionariuszy przyznaje się do nałogów nabytych na skutek przeżyć wojennych, przyznaje się, że nabyte nałogi utrudniają jej obe[illegible] naukę i pracę. [illegible]ą cechą dziew[illegible] przy tym świadomy za[illegible]izmu na rzecz realnego podejścia do życia. Ze wszystkich zeznań przebija wyraźnie ujemny wpływ okresu wojny na kształtowanie się duszy młodego [illegible]

Dane uzyskane z ankiety tylko w pewnym stopniu charakteryzują ten ujemny wpływ okresu okupacji. Dotyczą one zresztą tej części młodzieży, która zgromadziła się w murach szkolnych, a więc uniknęła możliwości dalsze[illegible] wykolejania się. A jak ta [illegible]wa przedstawia się wśród tych dziesiątek młodych męż[illegible]n i kobiet, którzy po wojnie [illegible] wrócili do szkół, stając do warsztatów pracy lub rzucając [illegible] fale szabru, nielegalnego handlu i najrozmaitszych kombinacyj.

Pod tym względem wystarczy przejść ulicami naszych miast, zajrzeć na tak zwane tandety, gdzie większość „pracujących" rekrutuje się spośród młodego pokolenia. O [illegible] pokoleń[illegible] wyraźnie dane [illegible]zmu wśród młodzieży. Pije bowiem nałogowo młodzież szkolna, piją młodzi chłopcy i dziewczęta sprzedający papierosy i gazety po ulicach, piją nieletni handlarze z wielkomiejskich tan[illegible]. Dlatego też nie wystarczy stwierdzić, że wojna wyryła swe straszne piętno na psychice młodego pokolenia. Tej młodzieży trzeba pomóc. Wykonanie tego zadania jest łatwiejsze w stosunku do tej części młodzieży, która uczęszcza jeszcze do szkół. O wiele trudniej problem ten przedstawia się odnośnie tej części młodzieży, która poszła już w życie. I tą właśnie częścią młodego pokolenia trzeba bardziej niż dotychczas zainteresować odpowied[illegible]e czynniki w Państwie.

Tylko bowiem wówczas zmniej[illegible] może ilość wypadków [illegible] morderstw, nielegal[illegible]andlu i włóczęgostwa, a błądząca jeszcze dotychczas część młodzieży zostanie [illegible] krąg poczynań pozytywnych.

Wyniki ankiety mówią jeszcze o tym, jak ostrożni w kształtowaniu opinii o młodzieży i wyciąganiu wniosków z jej postępowania winni być ci, którzy bezpośrednio stykają [illegible] tymi zagadnieniami.

Na śladach naszych artykułów

Pomieszanie pojęć

Przed kilku dniami zamieściliśmy w rubryce „To i owo", wiadomość o sytuacji większości zdemobilizowanych żołnierzy angielskich, którzy w okresie wojny wielokrotnie odznaczani byli za swe czyny, a dziś nie mogą wyżyć ze skromnych rent i muszą się imać niezawsze odpowiednich zajęć, aby uzyskać pieniądze na utrzymanie swych rodzin.

Podaliśmy przy tym, że tru[illegible] cztery funty tygodniowo.

W związku z tym jakiś anonimowy autor nadesłał nam do Redakcji uwagi w których podaje, że 16 funtów miesięcznie, to znaczy po przeliczeniu „czarnogiełdziarskim" na złote polskie około 100 tys złotych wystarczy chyba na utrzymanie rodziny w Anglii.

Otóż tak upraszczać zagadnienia nie można. Nie wiemy ile na „czarnej giełdzie" kosztuje u nas funt szterling. Nie wiemy, czy kwota 16 funtów da [illegible] przeliczeniu na złote polskie aż 100 tysięcy złotych. Wiemy natomiast, że ubranie w Anglii kosztuje do 25 funtów, że około 4 funtów kosztują półbuty męskie. Teraz trzeba jeszcze wziąć pod uwagę ceny artykułów żywnościowych i na tym tle dopiero zastanowić się czy za taką kwotę jest w stanie utrzymać rencista siebie i rodzinę. Tym bardziej, że kwota 16 funtów jest wyjątkowo wysoką rentą i nie każdy ją otrzymuje.

Gdybyśmy tak wszyscy rozumowali jak nasz anonimowy autor listu, to musielibyśmy pod tym samym kątem patrzeć na zarobki robotników amerykańskich, licząc, że dolar na „czarnej giełdzie" w Polsce kosztuje 900 złotych. Jednak przecież robotnikom amerykańskim nie powodzi się tak nadzwyczajnie, świadczą o tym ciągłe strajki setek tysięcy pracowników przemysłu amerykańskiego. Rozumiemy, że poziom życia pracowników amerykańskich jest wyższy od możliwości naszego przeciętnego pracownika. Jednak jasne jest chyba, że setki tysięcy robotników amerykańskich nie strajkuje z nadmiaru dobrobytu...

Strajki amerykańskie ciągnące się bez przerwy od kilku miesięcy w poszczególnych działach przemysłu wynikają właśnie na tle ciężkiej sytuacji materialnej mas pracowniczych. Niewystarczające więc muszą być zarobki, które tak łatwo przeliczać jest na czarnogiełdziarskie stawki za dolary i funty szterlingi w Polsce. I o tym właśnie powinni pamiętać tego rodzaju anonimowi autorzy, usiłujący być „dowcipny[illegible] lub złośliwymi.

Drewno na opał

sprzedawane bez ograniczeń

WARSZAWA (SAP) Celem umożliwienia zaopatrzenia w opał przed nastaniem zimy, wszystkie Dyrekcje Lasów Państwowych sprzedawać będą bez ograniczeń drewno opałowe, tj. szczapy, wałki, gałęzie i chrust.

Na terenach, na których nie można całkowicie zaspokoić zapotrzebowania na drewno opałowe, będzie w szerokim zakresie sprzedawana tzw. karpina opałowa, leżanina oraz ściółka.

Sprzedaż drewna będzie się odbywała po cenach państwowych z tym, że w niektórych rejonach przewiduje [illegible] nawet obniżkę [illegible]

To i owo

SZUKAMY SKARBU DONGO

WŁOSI, którzy obecnie pod rządami de Gasperiego mają mało pracy, a bardzo dużo wolnego cza[illegible] zajmują się już od 2 lat skarbem Dongo. Ostatnio cały Półwy[illegible] ogarnęła prawdziwa epidemia szukania skarbu, który należał do Mussoliniego i został przez niego ukryty w małej wiosce Dongo nad jeziorem Como Skarb składał się [illegible] złotego notesu, na którym widniała brylantowa swastyka Był to podarunek od Hitlera, i Duce miał w notesie zapisywać w myśl ży[illegible] fuehrera zwycięstwa faszystowskiego oręża.

Od innego przyjaciela — admira[illegible] Horthy'ego otrzymał dyktator włoski złoty róg, którego miał uży[illegible] na polowaniu. Złoto ważyło około 40 kg, a gotówka w kryjów[illegible] w Dongo była oceniona na 24 miliony dolarów Najcenniejszy jednak okaz stanowiła złota korona króla królów — cesarza Haile Selassiego, którą Graziani zrabował dla Mussoliniego w pałacu cesarskim w Adis Abebi.

Po rozstrzelaniu Mussoliniego — skarb przepadł bez wieści. Prawica oskarża lewicę, a lewica prawicę. Ulubioną metodą Qualunquistów i neofaszystów jest periodyczne rzucanie podejrzeń na przywódców lewicy, iż zawładnęli oni skarbem. Kolejno „posiadaczami" drogocennych obiektów mieli być Togliatti, Nenni i inni. Część prasy podejrzewała znowu rodzinę Mussoliniego, że wie, co stało się ze skarbem. Ale wkrótce okazało się, że Donna Rachela Mussolini wiedzie nędzny żywot na Forio d'Ischia i że o ile nie ożeni się z nią bogaty obszarnik Calise, to rodzina Mussolinich po prostu umrze z głodu, gdyż niepodobieństwem jest wyżyć z 7 funtów i 10 szelingów, jakie rząd włoski, nie wiadomo zresztą z jakiego powodu, wypłaca wdowie po zabitym dyktatorze.

Donna Rachela wzrusza więc tylko ramiona, gdy pytają ją o skarb Dongo. Najbogatsza niegdyś kobieta Włoch nie wie o nim naprawdę nic. Zawiedzeni poszukiwacze kie[illegible] wobec tego w inne strony i zabawa w chowanego trwa w dalszym ciągu. Połowa bowiem Włochów podejrzewa drugą połowę, że ta druga ukrywa właśnie skarb. I vice-versa widocznie w kraju gdzie dojrzewają cytryny nie ma większych zmartwień.

„DOM MATKI i DZIECKA"
w pełni pracy

Przy ul. Krowoderskiej 71 znajduje się w ogrodzie duży, biały dom. To „Dom Matki i Dziecka", należący do Wojewódzkiej Opieki Społecznej

Kierowniczka tej placówki opiekuńczej, rutynowana pielęgniarka i wieloletnia kierowniczka Domu

Wszystkie dzieci były tu prawie nieślubne.

Z chwilą wybuchu wojny Zakład jak zwykle był wypełniony. Gdy tylko Niemcy zadomowili się w Krakowie, zarządali opróżnienia zakładu, stosując jak zwykle w takich wypadkach metodę zastraszenia i dając termin kilkunastogodzinny. Nie pomogły prośby i tłumaczenia. Niemowlęta trzeba było przenieść na ul. Koletek 10, zabierając tylko bieliznę i nieco pościeli, resztę inwentarza musiano pozostawić. Niemcy wszystko zaanektowali i utworzyli w domu tym przedszkole dla dzieci niemieckich.



Obywatele państwa jeszcze mocno oddaleni od codziennych trosk, niemniej poważnie zajmują się zabawkami

Dzieci, oprowadza nas po czystych i widnych salach. W białych łóżeczkach śpi 58 niemowląt — jest teraz godzina odpoczynku przed obiadem. — Obiad dla osesków to mieszanka mleczna odpowiednio dawkowana według wskazań zakładowego doktora, — dla starszych dzieci przyrządza się już jarzyny i inne pełne wartościowe potrawy. Posiłki wydawane są z regularnością co do minuty. Regulamin dnia niemowląt jest ściśle przestrzegany.

Wszystkie dzieci wyglądają dobrze, są opalone i silne, nawet te, które znajdują się na izolacji, ze względu na powiększone gruczoły wnękowe, wyglądają dobrze. Kierowniczka Zakładu stara się usilnie, aby jednak te dzieci zagrożone gruźlicą mogły wyjechać do prewentoriów i być leczone.

POPRZEZ MROK OKUPACJI KU WOLNOŚCI.

Zakład obliczony jest na 80 dzieci i matek. Przed wojną należał do Towarzystwa „Ratujmy dzieci i matki". Dawał on wtedy schronienie matkom ciężarnym, najbiedniejszym, pozostawionym bez opieki, rekrutującym się w większości z warstwy robotniczej i chłopskiej.

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. Wojewódzki Urząd przejął dom tworząc tam „Pogotowie opiekuńcze" dla dziewcząt i chłopców. Trudności były ogromne, nie było sprzętów, pościeli, bielizny, a potrzebujących opieki dzieci napływało coraz więcej.

Niemało też trudu i pracy kosztowało Urząd Wojewódzki doprowadzenie Domu do stanu odpowiedniego, nastąpiło to w marcu 1945 r. i Zakład został zamieniony na żłóbek.

SCHRONIENIE NIEŚLUBNYCH MATEK.

W tym czasie kobiety, wywiezione na roboty do Niemiec zaczęły powracać do kraju, i tu wiele z nich znalazło się w położeniu bez wyjścia, w obliczu zniszczonego domu, wymordowanej rodziny i opłakanych warunków materialnych.

Wiele z nich wróciło w ciąży lub z niemowlętami na ręku. Zawierzyły one swym „obozowym narzeczonym" sądząc, że zaraz po powrocie do kraju ulegalizują swój związek. Tymczasem nie wszyscy z nich dotrzymali słowa, niejednokrotnie okazało się, że mieli oni w kraju żony i dzieci do których teraz powrócili.

Gdyby nie pomoc Opieki Społecznej nieszczęśliwe kobiety zostałyby bez środków do życia. Tutaj w tym białym domu dziewczęta znalazły pierwszą pomoc, pielęgniarki zajęły się ich dziećmi, a kierownictwo umożliwiło im znalezienie pracy, po przyjściu do zdrowia.

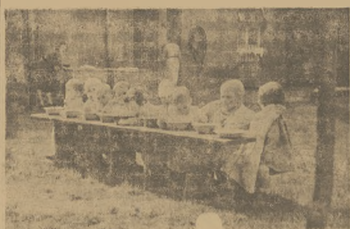
PRZYGOTOWANIE DO ZAWODU.

Jednym z celów Woj. Komitetu Opieki Społecznej jest przygotowanie podopiecznych do pracy. Wyszkolenie i wyuczenie jakiegoś pożytecznego zawodu. Na razie w Domu Matki i Dziecka są 3 maszyny do szycia. Przy nich matki uczą się zawodu aby w przyszłości zapracować na chleb dla siebie i dziecka. Inne znów uczą się metodą poglądową, pielęgniarstwa i zajęć domowych. Z czasem przewidziane jest stworzenie warsztatów tkackich i innych kobiecych. Trzebaby kobietom umożliwić znalezienie mieszkania, dostarczyć sprzętów, umożliwić pracę zarobkową, przez zorganizowanie odpowiedniej stałej opieki dla małych dzieci w ochronkach przy warsztatach pracy. Jak długo te sprawy nie zostaną odpowiednio rozwiązane, trudno jest kobietom samotnym, nawet jeżeli otrzymują pracę w fabrykach, lub innych instytucjach, wyjeżdżać z małymi dziećmi w nie-[illegible]

CELE I PLANY.

Prócz wyuczenia zawodu jednym z najważniejszych celów opieki nad matką i dzieckiem jest budzenie w kobietach instynktu macierzyńskiego. Te dziewczęta uwiedzione, niejednokrotnie są go zupełnie pozbawione. Dziecko uważają za dopust losu, za karę — i tu Opieka Społeczna stara się przez umożliwienie matkom przebywania z ich dziećmi, uczyć kobiety miłości i przywiązania do swoich dzieci — udaje się to jak mówią cyfry w 40% — 45% wypadkach.

Dziewczęta, które usiłowały przed przyjściem do Zakładu pozbyć się płodu, pozostawione w warunkach odpowiednich, określając bliżej, mając dach nad głową i łyżkę strawy, w stałym kontakcie ze swym dzieckiem stają się najlepszymi matkami.



Obiad na wolnym powietrzu; Z pewnością wyjdzie na zdrowie

...nych, aby każda kobieta wychodząc z domu mogła z łatwością znaleźć pracę.

Niewielki odsetek kobiet wyjechał z Zakładu na zachód, aby akcję tę wzmóc. Należałoby stworzyć planową pomoc dla kobiet zgłaszających się na wyjazd, trzebaby im umożliwić tam na miejscu zaklimatyzowanie się i tu jest szerokie pole do działania dla rożnych organizacyj

Tak więc „Dom Matki i Dziecka", prócz dania opieki, uczy. Szkoda tylko, że planowa opieka społeczna nie może objąć wszytkich matek i dzieci potrzebujących tej opieki. Miejmy jednak nadzieję, że i to w krótce nastąpi.

Olga Dubaniowska.

W PARTII PPS

ZAKOŃCZENIE KURSU NAUCZYCIELI

(K) W sobotę w południe nastąpiło zakończenie kursu dla nauczycieli zorganizowanego przez Sekcję Nauczycielską WK PPS przy Wojewódzkiej Szkole Partyjnej.

Na wstępie tow. dr Anhalt podziękował w imieniu prelegentów kursistów za dobre wyniki życząc im pomyślnych osiągnięć w pracy w terenie.

W imieniu WK PPS poseł tow dr Bolesław Drobner złożył uczestnikom kursu najlepsze życzenia — podkreślając w dłuższym przemówieniu znaczenie kształcenia socjalistycznego i rolę, jaka przypadła w udziale nauczycielowi — socjaliście w pracy oświatowej.

Po przemówieniu tow. dr Gnoińskiego, przedstawiciela Sekcji Nauczycielskiej WK PPS w imieniu uczestników kursu tow. Jezierski Zbigniew podziękował WK za wysiłki w kierunku stworzenia podobnych kursów oraz prelegentom za wkład pracy, zapewniając, że rezultaty tej pracy przyniosą wyniki. — Po rozdaniu świadectw zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar". —

AKTYWIŚCI MK PPS

W piątek dnia 25 lipca o godzinie 17-tej po południu odbędzie się odprawa aktywu MK PPS w Krakowie w gmachu partyjnym — sala Nr 16, I piętro.

Wszystkie Komitety obowiązane są wydelegować po dwóch członków, zaś Komitety Fabryczne, zakładowe i koła po jednym delegacie z mandatami na piśmie. Obecność obowiązkowa.

Komunikat

W rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN 22 lipca br. o godz. 20 (8 wieczór) odbędzie się w klubie TUR Garbarska 1 WIECZÓR TOWARZYSKI Z TAŃCAMI urozmaicony występami Jerzego Raffa — tenor, J. Truszkowskiej — recytacje.

Wstęp wolny dla członków TUR, PPS, PPR, ZWM, OMTUR.

Komitet Obywatelski Obchodu Święta PKWN odwołuje wiadomość, jakoby w dzień święta, tj. 22 lipca seanse w kinach były bezpłatne.

Listy z Wrocławia

Z Wrocławiem, to ciekawa historia. Zaczęło się od tego, że kto żyw jechał do Wrocławia. Przez dłuższy czas, trasa Kraków — Wrocław, stała się bardzo u-[illegible]

W okresie tym pytano się „kiedy jedziesz do Wrocławia", z tym zresztą, że wiadomo było że wyprawa obliczona jest na kilka dni, poczem dany osobnik przywiezie ze sobą całe sterty towaru okazyjnego, i pozbywszy się go z godziwym zarobkiem, jechał znowu do Wrocławia.

Obecnie pytanie tego rodzaju byłoby wybitnie nieaktualne. Niemniej przeto, ludzie Krakowa, niebardzo jeszcze wiedzą, jak wygląda Wrocław naprawdę.

Nic dziwnego. Każde miasto ma swój odrębny charakter, więc trzeba przede wszystkim dłuższy czas mieszkać na miejscu, by się oswoić, zapoznać.

Dziwna atmosfera tego miasta, dotychczas mało znanego sprawia, że człowiek przesiedlony z zupełnie odmiennego środowiska po krótkim bardzo pobycie, czuje się, tak jakby w tym mieście od wieków mieszkał.

Zdaje się że w każdym człowieku do końca życia pokutuje coś, co ma swój początek w duszy dziecka, które buduje pałace, by je zburzyć i następnie zaczynać od nowa.

Praca zaczynania od początku, nęcąca dla każdego ducha twórczego sprawiła, że Wrocław zgromadził w swoich ośrodkach ludzi nie bojących się trudu pracy od podstaw.

Tak więc na terenie Wrocławia, toczy się cicha walka między złem, a dobrem. Z jednej strony barykady walczą ludzie idei odbudowy i organizowania nowego życia, z drugiej strony ludzie koniunktury i zysku.

Wierzę głęboko, że zwycięży w tej walce pozytywna praca, choć dużo cierpliwości trzeba na usuwanie przeszkód, które piętrzą się przed każdym, który na pewnym odcinku walczy o słuszne postulaty życia polskiego nie tylko dnia dzisiejszego, ale obejmując szerokie horyzonty przyszłości naszego kraju

Życie kulturalne Wrocławia, kształtuje się już obecnie zupełnie planowo, i przybiera formy konkretne.

Istniejąca od roku Państw. Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych, wylegitymowała się wystawą prac swoich uczniów, i tym samym wykazała słuszność swojego istnienia. Z nowym rokiem szkolnym, będą uruchomione dalsze kursa i specjalizacje.

Związek Polskich Artystów Plastyków, od niedawna mieszczący się we własnym lokalu, zaprezentował wystawę prac swoich członków. Wystawa cieszy się powodzeniem i zainteresowaniem. W wystawie biorą udział artyści mieszkający na terenie Dolnego Śląska. Będąc pierwszą wystawą dzieł powstałych przeważnie już na miejscu, dała ona najoczywistszy dowód wpływu otoczenia na dzieło sztuki. Bogactwo motywów, odmienność kolorytu, inność życia — oto wszystko co się składa na wyraz twórczości, pokazanej przez plastyków dolnośląskich. Życie kulturalne, dotychczas doraźnie organizowane, koncentrować się będzie w najbliższej przyszłości w nowopowstałym Klubie Artystyczno - Literackim, założonym przez związki artystyczne. Klub ten będzie miał swój lokal, w piwnicach starego Ratusza, które go sale nadadzą lokalowi specjalny charakter.

Lokal ten, naturalnie nie jest wyjątkiem, i musi przejść pewnego rodzaju zabiegi kosmetyczne, by być godnym swojego tytułu. Należy jednak mieć nadzieję, że przy skoordynowanym wysiłku plastyków, architektów, muzyków, aktorów i dziennikarzy, klub w najbliższym czasie będzie święcił swoje uroczyste otwarcie.

Tak więc obserwujemy z dnia na dzień rodzące się plany ożywienia miasta, i co ważniejsze jesteśmy świadkami ich realizacji. Wojna, między innymi śladami pozostawiła po sobie szereg chorób. Jedną z nich to choroba ruin.

Często spotykam się ze zdaniem: jak można mieszkać wśród ruin — jak to można wytrzymać nerwowo? Na szczęście, nie wszyscy zarazili się tym bakcylem, natomiast nieświadomie połknęli jakieś tajemnicze antidotum, które sprawia, że to co dla jednych jest męką, dla drugich jest czarem i przynętą. Gdyby przedpojenny Wrocław cudem się nagle podniósł, nie lubiłabym na pewno tego miasta.

Mimo pewnej absurdalności tego pojęcia, jestem skłonna uwierzyć w tezę, że Wrocław zniszczono jedynie na to, żeby z tych ruin powstało miasto nowe, i przede wszystkim czysto polskie. Płomienia, trawiące oblężony i skazany Wrocław, wypaliły w nim i spopieliły ostatnie ślady niemczyzny.

Dziś budujemy na tym miejscu Polskę opartą o jej najstarsze tradycje, budujemy na nowo, i co najważniejsze — planowo.

Czytający te słowa, mogą je uważać w swojej słusznej trzeźwości, jako nieusprawiedliwioną egzaltację, — możliwe. Mimo to, bez zająknienia wyznaję moje uwielbienie dla Wrocławia. Niewiernym i sceptykom, proponuję zapoznać się z atmosferą tego cudownego miasta, ale nie od strony materialnej.

Chętnym, zamaskowania tych czarów, polecam przechadzkę po wyspach i wybrzeżach Odry, spacer przez mosty i parki, no i przede wszystkim zwiedzenie wystawy ZPAP we Wrocławiu.

Jeżeli jeszcze potem, usłyszę słowo ruiny, to uwierzę w plotkę, że ludzie patrzeć nie umieją.

Wrocław, lipiec 1947.

Hanna Krzetuska

Zwalnianie pracowników bez Rad Zakładowych — przestępstwem

Surowe kary na winnych

Wywiad z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej tow. K. Rusinkiem

Przedstawiciel redakcji „Robotnika” przeprowadził wywiad z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej na temat przesunięć w aparacie pracowniczym przemysłu. Wywiad ten zamieszczony w nr. 183 „Robotnika” — podajemy w całości.

Redakcja Naprzodu

— Jakie jest gospodarcze tło obecnych przesunięć w aparacie pracowniczym przemysłu, tow. Ministrze?

— Należy pamiętać iż uruchamiając po wojnie produkcję nie mogliśmy zwracać zbytniej [illegible]gi na jej rentowność. Stąd przerosty, które obecnie należy usuwać. Utrzymując je, utrudnialibyśmy wykonanie planu odbudowy i tym samym odsuwalibyśmy w czasie polepszenie warunków bytu klasy pracującej. Ale w każdym konkretnym wypadku zwolnienia te — tak jak w ogóle każde zwolnienie i przyjęcie — **kierownictwo przedsiębiorstwa musi uzgodnić z Radą Zakładową**

PRZEPISY PRAWNE

— Czy są przepisy prawne, odpowiednio gwarantujące te uprawnienia Rad Zakładowych?

— Oczywiście. Zawiera je dekret z 6 lutego 1945 r., który m. in. uprawnia Rady Zakładowe, [illegible] w mniejszych zakładach delegata, do współdziałania z pracodawcą w przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników. Wynikające na tym tle spory mogą być poddane rozstrzygnięciu komisyj pojednawczo - rozjemczych przy obwodowych i okręgowych inspektoratach pracy. W przypadkach sporów w zakładach pracy, pozostających pod zarządem państwowym, przewodniczy komisji przedstawiciel władzy przemysłowej. W wielkich zakładach pracy, zatrudniających ponad 500 pracowników, można odwołać się ponadto do rządowej Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Istnieją ponadto inne możliwości załatwienia tych sporów, a to przez bezpośrednią mediację inspektora pracy bądź interwencję Związku Zawodowego

WYPADKI ŁAMANIA PRAWA

— Czy są wypadki zwalniań bez uzgodnienia z Radami Zakładowymi?

— Są. Ilość tych wypadków łamania przepisów prawa o Radach Zakładowych może nawet spowodować pewien niepokój. Ale nie należy uogólniać tego zjawiska. Akcja oszczędnościowa pociąga za sobą aktualnie większą ilość zwolnień, na tym podłożu mogą więc rosnąć w liczbach absolutnych i wypadki przekroczeń. Niewątpliwie są to tylko niedociągnięcia i odchylenia od słusznej generalnej linii, popełniane przez niektóre ogniwa w aparacie administracji przemysłowej. Powodować je mogą różne przyczyny — nieudolność, nieznajomość przepisów, a czasem i zła wola. Nie uogólniając więc zbytnio krytyki Rada Zakładowa i Związki [illegible] każdym konkretnym wypadku przekroczenia mogą żądać uzgodnienia.

Dekret o Radach Zakładowych, czyniąc z pracowników współgospodarzy w zakładzie pracy, nadał tylko formę prawną faktom, stwarzanym już uprzednio [illegible] z naszą rewolucję społeczno-gospodarczą. Omijanie więc i nie respektowanie tych uprawnień prawniczych, które są logiczną konsekwencją naszego ustroju, jest obiektywnie działaniem wstecznym i szkodliwym. Chodzi tylko o błędy niektórych ogniw administracyjnych, należy zachować wobec nich czujność. Błędy te świadczą o zbiurokratyzowaniu pewnych z tych ogniw, nieumiejętności, lenistwie czy niechęci przeprowadzania uzgodnień z Radami Zakładowymi i Związkami i poddawania się [illegible] drodze kontroli społecznej.

Rady Zakładowe i Związki, walcząc z tymi objawami, niedopuszczając, aby pominięto równorzędny głos Rad i nie wyczerpano w razie potrzeby drogi mediacji, mogą niewątpliwie poprzez sprężyste i uzasadnione gospodar[illegible] działanie uchybienia te u[illegible]

O SPRAWNOŚĆ AKCJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

— Czy wspomniane przez Was tow. Ministrze, błędy we współpracy z Radami Zakładowymi nie mogą odbić się ujemnie na sprawności przeprowadzanej akcji oszczędnościowej, tak ważnej dla całości naszego gospodarstwa?

— W pewnym stopniu niewątpliwie tak, już choćby przez wywoływanie atmosfery nieporozumień i niepewności w zakładzie pracy. Dla pełnego powodzenia akcji konieczne jest, aby w [illegible]mach centralnego uzgodnienia każde dołowe ogniwo administracji przemysłowej uzgodniło w każdym zakładzie plan działania z Radą Zakładową. Wspólne ustalenie listy i okresów zwolnień któremu towarzyszyć będzie troska o pracę dla zwolnionych znajdująca swój wyraz w odpowiedniej i ścisłej współpracy z Urzędem Zatrudnienia i w uzgodnieniu z nim terminów i rozmiarów zwolnień — mogą tylko korzystnie wpłynąć na wyniki akcji oszczędnościowej.

Stała codzienna **praktyka przyjazdowej współpracy pomiędzy** dyrekcją i Radą Zakładową usunie nieporozumienia i całkowicie wykluczy pogłoski o oderwanych choćby wypadkach zwolnień dla celów pozagospodarczych, które mogłyby towarzyszyć nowe przyjęcia — co oczywista przekreślałoby cele akcji oszczędnościowej.

KARY NA WINNYCH

— Czy istnieją przepisy, umożliwiające **karanie** za naruszanie prawa o Radach Zakładowych?

— Tak i to dość **surowe**. Mieszczą się one w samym dekrecie i **upoważniają inspektorów pracy do orzekania kary aresztu do trzech miesięcy lub grzywny względnie obu tych kar łącznie.** Obecnie po stwierdzeniu, iż wypadki przekroczeń są dość częste, **wydałem polecenie inspektorom pracy, aby stosowali kary wobec naruszających przepisy dekretu o Radach Zakładowych.** Zwłaszcza [illegible] całą surowością będą karani, [illegible] którzy uparcie łamią prawo, będące jednym [illegible] damentów **budowy państwowej, stworzonej wysiłkiem klasy pracującej.**

Uroczysta narada aktywu

PPS i PPR w Krakowie

W ubiegłą sobotę odbyła się n[illegible] Manifestu Lipcowego i powstania PKWN. W wielkiej sali „Społem” zebrało się około 300 towarzyszy. Zagaił naradę II. sekretarz wojewódzki PPR tow. Łapot i zaproponował na przewodniczącego narady tow. posła dr. Drobnera a do prezydium ze strony PPR tow. Piórkowskiego Porębskiego i dr [illegible]szczewską i ze strony PPS tow. Biedronia, mgr. Niemirską i Pruszkowskiego.

Referat zasadniczy wygłosił tow. poseł Drobner. W referacie swym przyjętym z rzęsistymi oklaskami przedstawił historię powstania Związku Patriotów Polskich, następnie pierwszych dywizyj Wojska Polskiego na terenie ZSRR, następnie historię powstania PKWN i Manifestu Lipcowego. Omówił szczegó[illegible] Drobner urzeczywistnie[illegible] Manifestu do końca r. 1944.

Drugi referat wygłosił tow. Łapot. W referacie swym, przyjętym również bardzo serdecznie, zajął się tow. Łapot zagadnieniem jednolitego frontu, obu partyj robotniczych, jednością działania obu partyj, bez których wykluczonym byłoby zwycięstwo nasze, byłoby też niemożliwym zrealizowanie Manifestu PKWN.

W dyskusji zabierali głos z PPR tow. Porębski i dr. Świerszczewska a z PPS tow. Pruszkowski.

Obaj referenci wypowiedzieli się jeszcze w końcowych słowach, następnie przyjęło przez aklamację rezolucję następującej treści:

Aktywy PPR i PPS uchwalają na naradzie 19 lipca:

1. Uczcić Święto Manifestu Lipcowego, [illegible] cji — masowym udziałem w uroczystościach i entuzjazmem godnym najlepszych tradycyj krakowskiego proletariatu.

2. Kontynuować walkę przeciwko spekulantom i drożyźnie w imię podniesienia poziomu życiowego człowieka pracy, w imię realizacji zasad Manifestu Lipcowego.

3. Pogłębiać wychowanie ideowe u członków obu naszych partyj, uzbroić szeregi naszych członków w broń teoretyczną oraz wychowywać naszych przyjaciół.

4. Prowadzić energiczną walkę przeciw elementom, które przypadkiem lub celowo dostały się do naszych partyj, usuwać je z naszych szeregów i usuwać ludzi nieuczciwych, szukających osobistego interesu i kariery.

5. Realizacja Manifestu Lipcowego była możliwą jedynie dzięki jedności działania obu partyj robotniczych. [illegible] rolną, unarodowiliśmy przemysł, wygraliśmy referendum i wybory. Dalsze zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce zależne są od zacieśnienia współpracy obu naszych partyj. Jesteśmy przodującym krajem w Europie jedności działania klasy robotniczej.

Narada zakończona została odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

Wiadomości sportowe

Garbarnia — Lublinianka 6:1 (4:0)

[illegible] ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie tylko jedno — zaległe z pierwszej rundy — spotkanie w walkach o wejście do ekstraklasy pomiędzy Garbarnią a WKS Lublinianką.

Z góry byliśmy przygotowani na zwycięstwo naszych „Garbarzy”, choć stosunkowo wysoki wynik nie odzwierciedla obrazu gry. — Drużyna krakowska miała przez cały czas trwania zawodów wyraźną przewagę, a bramkarz jej — Jaku[illegible] dzięki indolencji strzałowej Lubliniaków — nie był prawie wcale zatrudniony.

Atak Garbarni grał płynnie. Najlepszym, jak zwykle, był Nowak, dzielnie sekundowali mu Parpan Skrzyński oraz pracowity Rakoczy. Nie można też pominąć milczeniem pomocy (Kaliciński, Lasiewicz, Górecki), która w największym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa.

O zawodnikach Lublinianki nie można dużo powiedzieć. Jest to zespół ambitny, o dobrej kondycji, ale gorszej... technice. Na wyróżnienie zasługuje Malinowski.

Przebieg gry:

Do powyższych zawodów [illegible] ły drużyny w następujących składach:

WKS Lublinianka: Skrzyński — Kowalski, Gajowiak — Paprota Cieśliński, Rudnicki — Malinowski, Sochal, Różyło, Wójcicki Krajew[illegible]

RKS Garbarnia: Jakubik — Gru[illegible], Ziemba — Kaliciński, Lasiewicz, Górecki. — Janczak, Rakoczy, Nowak Skrzyński i Parpan.

[illegible] w pierwszych minutach Garbarnia bierze inicjatywę gry w swoje ręce, co w 7 i 13 minucie przynosi jej prowadzenie ze strzałów Nowaka i Rakoczego. W 16 min. Nowak podwyższa wynik do stanu 3:0, strzelając do pustej bramki. Niedługo potem Parpan ustala wynik do przerwy. Jest 4:0.

Po pauzie doskonały sędzia ob. Sperling dyktuje przeciw Lubliniance rzut karny, którego egzekutorem jest Lasiewicz. — Tempo gry słabnie — Obustronne wysiłki nie dają rezultatu. W 38 min. dopiero uzyskują goście honorowy punkt, zdobyty z rzutu karnego przez Różyłę. W ostatnich zaś minutach gry Nowak ustala wynik dnia.

Sędziował — jak już podawaliśmy — bardzo dobrze ob. Sperling. Zainteresowanie zawodami słabe.

O mistrzostwo KOZPN-u

(P) W ramach pucharowych rozgrywek o mistrzostwo krakowskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej uzyskano w ub. niedzielę następujące wyniki:

Klasa A (rezerwy):

Podgórze— Łagiewianka 2:[illegible]

Dąbski—Zwierzyniecki 6:0 (3:0).

Klasa B:

Dębnicki—Dalin (Myślenice) 2:2 (1:1).

Wszystkie spotkania stały na bardzo niskim poziomie technicznym.

RADIO

ŚRODA, 23 VII 1947

6.00 sygnał, 6.05 gimnastyka, 6.15 dziennik, 6.30 muzyka, 6.50 pro[illegible]cy 6.57 sygnał, 7.00 muzyka popularna, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 muzyka z płyt, 7.55 informacje ogólnopolskie, 8.05 skrzynka PCK, 8.15 wykład dla nauczycieli, 11.57 sygnał 12.05 wiadomości, 12.10 „Na swojską nutę”, 12.25 audycja dla wsi „Prawo dla wsi”, 12.35 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta, 13.00 „Z mikrofonem po kraju” — „Piękne były dni Krakowa” 13.10 muzyka obiadowa, 14.00 przerwa 14.45 aktualia krakowskie, 15.00 muzyka [illegible]na, 15.25 pogadanka dla dzieci, 15.40 ballady i pieśni, 16.00 dziennik, 16.20 „Od taktu do symfonii”; 16.40 „Przy głośniku”; 16.45 skrzynka techniczna, 16.50 „Co dała młodzieży Polska Ludowa” 17.00 „Na fa[illegible] życzliwej fali”. 17.30 Kwadrans poetycki; 17.45 audycja słowno-muzyczna „Zabawy kaszubskie”, 18.00 koncert życzeń; 19.00 „Z zagadnień świata pracy” 19.10 „U naszych przyjaciół”. Audycja poświęcona ZSRR, 19.30 Audycja chopinowska, 20.00 Z życia kulturalnego, 20.05 „W walce o zdrowie” — „Pić [illegible] nie pić”; 20.10 rezerwa, 20.20 Melodie świata” 20.40 audycja reportażowa „Agencja Foto PAF” 21.00 dziennik, 21.30 muzyka z płyt, 21.40 „Popularni piosenkarze francuscy” z płyt, 21.55 kwadrans prozy „Kronika świecichowska”; 22.10 wiadomości sportowe. 22.15 „Mozaika muzyczna”; 23.00 dziennik; 23.10 program na dzień następny, 23.20 popularne piosenki angielskie, 23.55 wiadomości i sygnał, 24 hymn i koniec audycji ogólnopolskich

Co, gdzie i kiedy?

W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta — „Chory z urojenia” Moliera z udziałem Antoniego Fertnera.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19-ta — „Otello” Szekspira. Mała sala — godz. 19.15 — „Dewaluacja Klary” — komedia Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej.

TEATR KAMERALNY TUR-u — (Scala) — godz. 19.30 — „Szkarłatne róże” A. Benedetti z udziałem K. Szuberta.

Wszystkie przedstawienia [illegible] świata pracy. Karty wolnego wstępu i abonamenty nieważne. Wstęp tylko za biletami, które wydaje Komitet obchodu Święta Państwowego.

ROZKŁAD DYŻURÓW NOCNYCH I ŚWIĄTECZNYCH W APTEKACH KRAKOWSKICH

Pod Słońcem — Rynek Gł. 42, Pod Baranem — Mikołajska nr 4, Im. Św. Teresy — Senatorska nr 8, Mgr Zybdrskiej — Długa 88; [illegible] Michalika — Lobzowska 20; [illegible] Liśkiewicza — Mogilska 16; „Pod Złotym Słońcem — Grodzka nr 17 „Pod Złotym Orłem” — Krakowska nr 6; „Niebieska — Sidrowiska 77, „Hygena” — Kalwaryjska 27

DZISIEJSZE ODCZYTY.

Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych RP w Krakowie zawiadamia swoich członków, że w dniu 23 bm. odbędzie się w świetlicy Związku przy ul. Biskupiej 18 odczyt na temat Manifestu Lipcowego PKWN o godz. 18-tej.

W KINACH:

Repertuar od dnia 4 lipca 1947 r.

ŚWIT — Bohaterki Pacyfiku

UCIECHA — Wesoły Pensjonat

APOLLO — Lord Jeff

GDAŃSK — Przygody Nasreddina

WANDA — Serenada w Dolinie Słońca

„WARSZAWA” — Piotr I druga seria

SZTUKA: W Górach Jugosławii — reżyseria: A. M. Berezniew — M. Mordwinow, O. Likar. Muzyka J. Biriukow. Dla młodzieży dozwolony.

„WOLNOŚĆ” — Mściciele narodu

KINO OŚWIATOWE Instytutu Filmowego, ul. Garbarska 1, godz. 17 i 18.30 „Łopuszna — ziemia nieznana” — „Paprocie” — „Skrzydlaci architekci”

DYŻUR LEKARZA - POŁOŻNIKA

Dyżur lekarza położnika Ubezpieczalni Społecznej dnia 23 lipca: dr. Szela Stanisław — Kopernika 23 tel. 548-39.

Druk: Drukarnia „Wiedza” Nr 8 [illegible]

Pierwsze ogólnopolskie zawody pływackie OM TUR

JELENIA GÓRA. W Jeleniej Górze w dniach 19 i 20 lipca odbyły się pierwsze po wojnie zawody pływackie OMTUR. W zawodach tych generalne zwycięstwo odnieśli pływacy RKS Siła Giszowiec zdobywając 202 pkt., 2) OMTUR Ostrowiec 162 pkt., 3) OMTUR Jelenia Góra 26 pkt, 4) OMTUR Grudziądz 5 pkt.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

100 m. st. dowolnym, 1), Szafron (RKS, Siła Giszowiec) 1:11,4 2) Piątek (RKS Siła Giszowiec) 1:11,5, 3) Jędrysek (RKS Siła Giszowiec) 1,15,3;

200 m. st. dowolnym: 1. Szafron RKS Siła (Giszowiec) 2:42,8 2. Strzyzik KRS Siła (Giszowiec), 2:48,6, 3. Piątek RKS Siła (Giszowiec) 2:55,5.

400 m. st. dowolnym: 1. Szafron SKS Siła (Giszowiec) 6:04,3 2. Strzyzik RKS Siła (Giszowiec) 6:24; 3. Stępień (Ostrowiec) 7:16,5

100 m. st. klasycznym: 1. Domagała (Giszowiec) 1:25,6; 2. Radoński (Ostrowiec) 12:26,7; 3. Ostrowski (Grudziądz) 1:29,4.

Sztafeta 3x100 st. zmiennym 1. Giszowiec 4:12,2; 2. Ostrowiec 4:29,5; 3. Ostrowiec II 4:33,6

100 m. st. grzebietów: 1. Dlucik (Giszowiec) 1:24,2; 2. Rozalicz (Ostrowiec) 1:30,4; 3 Fudalej (Ostrowiec) 1:37,4.

200 m. st. klasycznym: 1. Domagała RKS Siła (Giszowiec) 3:15,5 2. Zuchowski (Ostrowiec) 3:15,6; 3) Jasik (Giszowiec) 3:26,4;

Sztafeta 4x200 m. st. dowolnym 1. Giszowiec 12:11; 2 Ostrowiec I 13:14,5; 3. Ostrowiec II 13:29,4

Mecz piłki wodnej RKS Siła Giszowiec — Ostrowiec II 5:0 (3:0; Ostrowiec I — Jelenia Góra 9:1 (6:0); Ostrowiec II — Jelenia Góra 5:0 (2:0); Ostrowiec I — RKS Siła Giszowiec 3:2 (3:0).

Milicjanci polscy remisują z Węgrami

Polska Węgry 2:2 (1:1)

WARSZAWA — Międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej reprezentacji Polski MO i reprezentacji policji węgierskiej zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Gra bardzo żywa, na wysokim poziomie. Goście przewyższali Polaków zarówno techniką, jak i szybkością.

Milicjanci polscy grali z wielką ambicją i ofiarnością i choć ustępowali technicznie, to jednak byli bardziej skuteczni w akcjach.

W drużynie gospodarzy najlepszymi byli: fenomenalnie broniący w bramce Bronisz („Partyzant" Kielce), lewy obrońca **Ruć (WMKS Katowice)** oraz środkowy pomocnik **Kłos (WMKS Katowice)**. Zespół polski złożony był z zawodników WMKS-u z Katowic oraz kieleckiego „Partyzanta". Węgrzy mieli najsilniejsze punkty w doskonałym bramkarzu Szabo, obrońcy Legrodi. Szakaj w pomocy i Meszarosie w ataku.

Bramki zdobyli: Wróbel w 16-j min. uzyskał prowadzenie dla Polski; wyrównał w 30-ej min. Bobolesai W 15-ej min po przerwie Kwinta podwyższa wynik na 2:1 dla Polski, wynik dnia ustalił Węgier Posa w 25-ej min.

Polacy byli zespołem bardziej agresywnym. Szczególnie po przerwie lewo - skrzydłowy Machel dopisał strzałowo marnując 3 — 4 murowane okazje do zdobycia bramek z sytuacji podbramkowych.

Sędziował dobrze ob. Łazarewicz. Widzów około 8 tysięcy.

TUR REPOLONIZUJE ZIEMIE ODZYSKANE!

Polska (repr. MO) — Węgry (repr. policji)

13:3 w boksie

WARSZAWA — W niedzielę na korcie centralnym WKS „Legia" został rozegrany mecz pięściarski między polską reprezentacją M. O. i węgierską reprezentacją policji. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem milicjantów w stosunku 13:3.

W drużynie polskiej wystąpiło kilku czołowych zawodników, z **Antkiewiczem, Sowińskim, Iwańskim i Szymankiewiczem na czele.** Węgrzy przyjechali bez wagi półciężkiej, tak. że Szymura nie walczył. Zamiast tego rozegrano spotkanie w wadze mieszanej, w którym ze strony M. O. występował Komuda.

Najlepszymi zawodnikami Milicji byli Antkiewicz, Sowiński i Szymankiewicz. Bardzo dobre wrażenie wywarł również młody junior Golyński.

Wyniki spotkań były następujące:

W w. muszej Sowiński wygrał na punkty z Deakiem; — w w. koguciej, Umiński wypunktował Vitusa; w w. piórkowej Golyński zremisował z Verhegeyi'im — w. w. lekkiej Antkiewicz wygrał wysoko na punkty z doskonałym technicznie Szabo; — **w w. mieszanej Komuda zwyciężył na punkty Barinkę; — w w. półśredniej Iwański; przegrał na punkty** z Budai'em, najlepszym pięściarzem drużyny węgierskiej; — w w średniej Szymankiewicz wygrał na punkty z Simonem; — w w. ciężkiej Pietrzak wygrał z Rovidem, zdyskwalifikowanym po dwóch napomnieniach w 3 run-

Jastrzębski zdyskwalifikowany

(P) Znany lekkoatleta — członek KS Cracovia — Jastrzębski został ukarany przez swój klub macierzysty jednoroczną dyskwalifikacją z powodu niesubordynacji sportowej.